Nr. 78 (1906) Warszawa, Sroda 21 marca 1923 r. Rok XXIX.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Mk. 13000.—
bez odnoszenia	„ 11500.—
na prowincji miesięcz.	13000.—
Zagranicą	„ 20000.—

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia	
w tekście (przed kron.)	Mk. 700
Nekrologi	„ 250
zwyczajne	„ 400
drobne za jeden wyraz	„ 150

Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w № niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 Po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedyńczy **500** mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w srody.

Warszawa a drożyzna.

W art. „Zagadka rzeźniczo-administracyjna" poruszył niedawno temu „Robotnik" sprawę dla miasta niezmiernie doniosłą, a przytem niezmiernie ciemną, mianowicie pytanie:

czemu właściwie zawdzięcza Warszawa szaloną, wręcz bezprzykładną, a przytem całkiem bezkarną lichwę mięsną i czy niema władzy, któraby temu rozbojowi zapobiec mogła?

Dla zilustrowania zaś tego rozboju wystarczy przytoczyć następujące np. fakty:

za funt wołowiny płacono w grudniu z. r. jeszcze 400 mk. w hurcie, dziś cena ta zaczyna przekraczać już 4.000 m., a więc wzrosła dziesięciokrotnie w 3-ch miesiącach;

wieprzowina, już w grudniu znacznie od wołowiny droższa, podrożała w tym samym czasie, o *blisko 800 proc.* i za funt żywej wagi dochodzi już *do 7.000 mk.;*

tłuszcze podrożały jeszcze w wyższym stopniu!...

Na warszawskim rynku mięsnym ceny żywego towaru *idą ciągle w górę,* — zjawisko nie spotykane w żadnem innem większem mieście w kraju!

Nulla dies, sine linea, żaden dzień bez kreski, to jest... *bez oszustwa* — powiedzieli sobie paskarze mięsni i dlatego w Warszawie, cieszącej się największym dowozem, drożyzna mięsa i tłuszczów wyprzedza wszelką inną drożyznę.

To też dla rodziny robotniczej czy urzędniczej, spożywanie mięsa i tłuszczów staje się coraz bardziej — zbytkiem.

Czemuż należy ten fakt przypisać?

W pierwszym rzędzie masowemu wywozowi bydła i trzody chlewnej z kraju, który — mimo pozornych „zakazów" — uprawiany był tak jawnie i bezczelnie, że tworzyły się dla niego specjalne „centrale", *władzom pod nosem!*

Jednak mimo to wszystko nierogacizny i bydła jeszcze do tego stopnia w kraju nie zabrakło, by tym „brakiem" usprawiedliwić można szaloną lichwę mięsną — w Warszawie, w której spęd jest *ciągły.*

Inne większe miasta, jak: Łódź, Kraków, Lwów i t. d. w mniejszym stopniu, aniżeli stolica kraju w mięso zaopatrywane, wykazują *ceny do 30 proc. niższe* od warszawskich!

Otóż przyczyn tego zjawiska szukać należy w fakcie, że specjalnie Warszawa, *otoczona jest żelaznym pierścieniem pośredników-hurtowników,* którzy w swych drapieżnych łapach poprostu duszą miljonowa ludność naszego miasta.

Wytworzył się taki stan, że handlarze *zmonopolizowali zaopatrywanie miasta w żywność:* w mięso, tłuszcze, jaja, mleko i t. p. i *narzucają targowi swe ceny,* wprost po dyktatorsku.

Na ich komendę towar znika lub się pojawia, od ich komendy zawisła cena towaru...

Jakżeż przeciwdziałają temu władze, magistrat czy też Komisarjat Rządu na Warszawę, przy którym przecież istnieje specjalny oddział do... „walki z lichwą"?!...

O różnych zarządzeniach miast prowincjonalnych już nieraz pisaliśmy, podając je — napróżno! — za przykład Warszawie.

W Krakowie np., jak z tamtejszej prasy wiemy, władze zarządzają masowe rewizje u spekulantów, konfiskaty magazynowanych zapasów, aresztowania i t. p., szereg spraw *zalega w sądach karnych.*

Nadto od czasu do czasu ustalane są w miastach ceny maksymalne na mięso i tłuszcze, cenniki wywieszone są w każdej jatce, i każdej masarni i przekroczyć ich oczywiście nie wolno.

Na prowincji zatem, władze nawet te niewielkie uprawnienia, jakie daje dziś ustawa o zwalczaniu lichwy, starają się wykorzystać dla obrony ludności...

Warszawa w podobne „drobnostki" się nie bawi, więc tutaj robią paskarze, co chcą. Ceny wytyczne? Dobre dla „prowincji" ale nie dla stolicy, bo gdy te ceny przedtem i u nas — coprawda, na papierze! — istniały, ówczesny prezydent miasta, chadek Nowodworski, w memorjale do Rządu wykazywał, iż ceny wytyczne należy znieść, bo... nikt się do nich nie stosuje!

Jak można zresztą żądać walki z paskarstwem od miasta, w którego Radzie *rządzi chjeńska większość reprezentująca właśnie interesy paskarstwa?!*

Gospodarka magistratu warszawskiego dość już jest osławiona. Wystarczy dla tem jaskrawszej jej ilustracji dodać jeszcze tylko *podejrzane praktyki „Agrilu",* zajmującego się do spółki z różnymi spekulantami wywożeniem nierogacizny z kraju...

Kto na tem korzysta — nie wiadomo. Że nie miasto, tego dowiodło ostatnie przesilenie finansowe w magistracie, przy którem okazało się, że chorzy w szpitalach, przez „Agril" rzekomo „zaopatrywanych w żywność", *nie mają... co jeść!*

Jak wiadomo istnieje przy magistracie „Wydział zaopatrywania miasta", instytucja czyniąca rzetelne wysiłki, by przez dostarczanie tańszych produktów chronić ludność przed lichwą żywnościową. Wszakże cała działalność tego Wydziału przez Radę miejską *nie tylko nie jest popierana, ale — wręcz paraliżowana,* gdyż Wydział ten ze swoich szczupłych środków obrotowych, przeznaczonych na zaopatrywanie mieszkańców w żywność, *zasilać musi Kasy miejskie,* doprowadzone do bankructwa *przez magistracką „Chjenę"!*

A cóż robi „Oddział do walki (!) z lichwą" przy Komisarjacie Rządu?! Praktykowane dotąd metody tej „walki", to już najprawdziwsza humorystyka... Ileż to razy czytać można było o cenach „ustalanych" przez ten Oddział! Któż te ceny ustalał?— Komisje „ekspertów"! A kto są ci eksperci?

Ceny mleka „ustalają" handlarze mleka, ceny masła — handlarze masła, ceny mięsa — hurtownicy, handlujący bydłem i trzodą i t. d. i t. d.!

A z jakim głębokim szacunkiem odnosi się ta zgraja do „interwencji władzy", świadczy taki np. kapitalny fakt:

Na konferencji w Komisarjacie Rządu (było to w styczniu b. r.) „ustalili" handlarze trzody cenę nierogacizny na 1.400 mk. żywej wagi i cena ta została nazajutrz na targowisku, *jako ogłoszenie Komisarjatu, wywieszona;* gdy przyszło do sprzedaży, panowie handlarze cenę tę, bez żadnej ceremonji, podnieśli nagle na 1.600 mk.; na to „władza" zareagowała tak energicznie, że... *„cennik" Komisarjatu został zdjęty,* a paskarze robili, co chcieli...

Co wolno handlarzom hurtownikom, to wolno paskarzom detalistom. To też ceny po jatkach, masarniach, sklepach, zależą wyłącznie tylko od humoru przekupniów, nad którymi *niema żadnej kontroli,* a wobec których ludność, zmuszona przecież kupować żywność, jest całkiem bezsilna.

Czytaliśmy zapowiedzi w prasie, że dla Warszawy sprowadzać się ma bydło z Rumunji, znacznie tańsze... Co z tym projektem dalej się stało, niewiadomo, bo jakoś nagle wszystko ucichło... Wiemy np. że inne miasta próbowały i to ze skutkiem, organizować dostawę bydła i trzody we własnym zakresie *z wyłączeniem pośredników!* Warszawa na to się nie zdobędzie i zachodzi obawa, że jeżeli bydło rumuńskie gdzieś po drodze „nie zabłądzi" poza granicę czeską czy niemiecką, i do Warszawy dojdzie, to już tutaj zaopiekują się niem odpowiednio... handlarze-pośrednicy...

Tak to w świetle faktów wygląda „walka z drożyzną" — w Warszawie.

Nie dziw więc, że Warszawa, jak na stolicę kraju przystało, świeci zacofanej „prowincji" budującym przykładem... złodziejskich praktyk paskarskich!...

Kcz.

Walka podatkowa w Niemczech.

W związku z okupacją zagł. Ruhry głośnem stało się w Niemczech hasło jedności narodowej, wzywające cały naród do solidarnego oporu przeciwko okupantom i do wspólnych ofiar na rzecz ojczyzny. Najgłośniej wołali o tę jedność, oczywiście patentowani patrjoci z prawicy, wielcy przemysłowcy, obszarnicy i bankierzy. Jak zaś ofiarność tych sfer wygląda w rzeczywistości, świadczyły obrady parlamentu Rzeszy w dn. 9 b. m., gdy na porządku dziennym znalazły się ustawy podatkowe, o które w ciągu wielu już tygodni toczyła się walka w komisji.

System podatkowy w Niemczech jest niezwykle korzystny dla klas posiadających, które z całą zaciekłością przeciwstawiają się wszelkim zmianom w tej dziedzinie. Doszło przecież do tego, że miljarderzy węglowi poprostu przestali płacić wszelki podatek, wyrządzając skarbowi szkodę na dziesiątki miljardów. W ostatnich czasach, ze względu na spadek marki niemieckiej, socjaliści wszczęli akcję, by przy ściąganiu podatków uwzględnić to obniżenie wartości marki i odpowiednio zreformować ustawy podatkowe. Sądzono tu i owdzie, że kapitaliści wezmą na siebie pewne ciężary w imię podtrzymania „frontu" w Ruhrze, a nawet prezyd. Cuno zapowiadał gotowość klas posiadających do ofiar w tym kierunku, ale wszystkie te rachuby gruntownie zawiodły.

Już w listopadzie r. ub., podczas tworzenia gabinetu Cuna, powstał w parlamencie blok wszystkich stronnictw burżuazyjnych, z „demokratami" włącznie, zwalczający projekty podatkowe socjalistów. Blok ten ujawnił się także obecnie, a głównym jego bojownikiem jest znany skrajny reakcjonista Helfferich, broniący kapitału międzypartyjnego i wszechwyznaniowego.

Ustawa, uwzględniająca spadek waluty, jest b. złożona i nie będziemy jej tu rozpatrywali. Chodzi w niej głównie o wysokość stawek podatkowych i ocenę wartości przedmiotów majątkowych. Zgodzono się powszechnie, że należy podnieść minimum posiadania, wolne od podatku. Ale zasadnicza różnica zdań powstała w sprawie stawek, przyczem socjaliści bronili poglądu, że należy tu zaostrzyć przepisy o wartościowaniu przedmiotów podatkowych, oraz warunki spłacania podatków, inaczej bowiem klasy posiadające uchylą się od należnych od nich świadczeń. Podczas gdy projekt rządowy przewidywał podatek majątkowy od sumy 20 miljonów mk., prawica podniosła ją do 60 miljonów; w podobny sposób pogorszono projekt rządowy odnośnie do podatku od spadków; złagodzono też przepisy, dotyczące wartościowania przedmiotów podatkowych przy podatku dochodowym, majątkowym, spadkowym i przy pożyczce przymusowej. Tak np. postanowiono, że przy oznaczaniu podatku dochodowego, wartość majątku (towary, papiery wartościowe, grunta i t. p.) należy oszacować na ok. jedną siódmą istotnej wartości. Podobnie przy podatku majątkowym. W ten sposób klasy posiadające mogą łatwo wymignąć się od podatków, lub obniżyć je do śmiesznie małych sum.

Oprócz tego uwzględniono możliwość zaliczenia długów podatnika i odpowiedniego zmniejszenia stopy podatkowej. Tak np. posiadacz towarów wartości 10 miljonów mk., oszacowanych na 1,5 milj., jest zupełnie wolny od podatku, o ile na towarach tych ciąży dług w wysokości 1.5 miljonów mk.

Jeszcze gorzej wypadły postanowienia, dotyczące zagranicznych znaków płatniczych. Posiadacz takich znaków, np. dolarów, może je obliczać po kursie ok. 1030 mk., jeżeli zaś posiada długi w dolarach, to może je obliczać podług kursu z końca 1922 r., t. j. 7.000 mk. i odpowiednio zmniejszyć dług. Daje to w wyniku niesłychane uprzywilejowanie wszelkich spekulantów walutowych i oszustów. Jeżeli np. w końcu roku 1922 ktoś miał 100 tys. dolarów w kasie, a długu 12 tys. dolarów, to właściwie powinienby mieć 88 tys. dolarów, czyli ¾ miljarda mk. niem. Podług ustawy jednak większości parlamentu niemieckiego ów posiadacz 88 tys. dol. posiada tylko 88 miljon. mk. majątku czynnego, a 84 milj. mk. maj. biernego, czyli tylko 4 miljony mk., podczas gdy w rzeczywistości 88 tys. dol. mają wartość 1.760.000.000 mk. niem.

O tem oszczędzaniu geszefciarzy walutowych najdobitniej świadczy jeden z artykułów ustawy o podatku dochodowym, gdzie powiedziano, że ci, których interesa wymagają stałego nabywania walut obcych, mogą waluty te traktować jako towar, to znaczy oszacować je w wysokości jednej siódmej wartości z dnia 31 grudnia 1922 r.

Powyższy pobieżny rzut oka na ustawy podatkowe wystarczy, by zrozumieć, że socjaliści w żadnym wypadku nie mogli się na nie zgodzić. Zarówno w komisji, jak na plenum, czynili oni wszystko, by przeprowadzić własne projekty, lub też poprawić, o ile możliwe, projekt rządowy. Okazało się jednak, że partje burżuazyjne jeszcze pogorszyły znacznie projekt rządowy, a wszelkie wysiłki socjalistów okazały się daremne. Cynizm prawicy poszedł tak daleko, że wytknęła socjalistom brak patrjotyzmu, iż w tak poważnej chwili dążą do wzniecenia „niezgody" w społeczeństwie przez większe opodatkowanie klas posiadających.

Socjaliści po pierwszem czytaniu ustaw opuścili demonstracyjnie salę posiedzeń. Ostatecznego, trzeciego czytania jeszcze nie było.

Zblizka i zdaleka.

KIEDY BĘDZIE POKÓJ.

Dziś, po uchwale Rady Ambasadorów, Rzeczpospolita ma mapę wyraźnie wyznaczoną, kolor jednolity na tej mapie, kopce graniczne usypane, słupy graniczne wkopane i powagą prawa otoczone. Nie jest to wszystko, bo granice nie chronią od wojny. Od wojny chroni tylko dobra wola obywateli, świadomość zbiorowa Pokoju, jako koniecznego nakazu życia zbiorowego. I ta dobra wolna nie może być jednostronna tylko. Trzeba wzajemności w dążeniach pokojowych.

Narody mówią, że do pokoju tęsknią i gdy pytał, nikt nigdy nie przyzna się, że chce wojny, ale rzeczywistość życia przeczy tym słowom. Narody są lekkomyślne

i do niczego, wbrew temu co mówią, nie są skorsze jak do „korda". Zdawałoby się, że po strasznej zabójczej wojnie, która trwała *tysiąc pięćset sześćdziesiąt dwa dni* i zamknięta została uroczystem zawieszeniem broni, podpisanem w Compiègne przez marszałka Focha 11 listopada 1918 roku — świat odetchnie i tak znienawidzi wojny, że ludzkość na długie lata po tym upuście krwi od widma wojny będzie wolna. Od tego czasu minęło więcej niż 1562 dni pokoju. Dwudziestego lutego tego roku, minęło tyle dni od czasu zawarcia zawieszenia broni! 1562 dni od czasu jak zwyciężone zostały monarchje centralne, a za ile dni i nocy, za ile miesięcy i lat stanie naprawdę pokój między ludźmi i spełnią się słowa Chrystusa o Pokoju, który obdarza „ludzi dobrej woli". Dziecko nie uwierzy, aby to tak łatwem było zadaniem, jak wygranie bitwy, jak wygranie dziesięciu bitew.

Dlatego etap na drodze Pokoju, który nazywa się uznaniem granic polskich, jest wielkim i ważnym krokiem naprzód na krwawej drodze pokoju światowego.

To jeszcze nie chwila, o której opowiadają podróżnicy, że naczelnicy wojujących plemion murzyńskich wykopują głęboką mogiłę i zakopują w niej okrwawiony miecz. Ale to napewno jest zwiastun pokoju, gołębica z arki, z gałązką oliwną w okrwawionym jeszcze dziobie... I w tym sensie należy ją powitać i w kalendarzu dni i prac naszych zapisać.

Przeczytajmy sobie tego dnia rozprawkę Kanta „O wiecznym pokoju", napisaną z okazji pokoju, zawartego w Campo Formio w roku 1795, dziś tak samo pełną treści, jak przed stu laty. Kant uważał, że świat może nie znać wojen pod jednym zasadniczym warunkiem: o ile będzie „republikański". Przyjaciele pokoju i dziś tak samo, jak Kant myślą. Pracujmy tedy nad umocnieniem instytucji republikańskich. Wypędźmy z serc daleko wszystkie widziadła monarchji, dyktatur i faszyzmów. I pomyślmy raczej zawsze za królewieckim filozofem, że w tym świecie przerażających widziadeł krwawych i głupich, pustych i tragicznych — dwie są rzeczy najwznioślejsze: firmament roziskrzony nad nami i sumienie w sercach ludzkich!

Henryk Bezmaski.

Rząd a drożyzna.

Onegdajsze posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów poświęcone było w całości sprawie walki z drożyzną i stosunkowi rządu do akcji miast i spółdzielni Komitet ekonomiczny poparł inicjatywę Komisarza nadzwyczajnego w kierunku zakupu artykułów pierwszej potrzeby, celem udzielania kredytu towarowego wydziałom zaopatrywania miast i spółdzielniom.

Następnie uznano za konieczne dalsze przestrzeganie wszystkich zakazów wywozu artykułów pierwszej potrzeby i udzielanie pozwoleń na wwóz tych artykułów, na które dotąd nie udzielano pozwoleń celem ochrony wytwórczości krajowej, a których ceny wskutek tego zostały nadmiernie wyśrubowane.

Wreszcie uchwalono prowadzić dalszą energiczną walkę z przemytnictwem, które zresztą w związku z przedsięwziętemi już zarządzeniami w ostatnich czasach znacznie zmalało.

Komitet ekonomiczny zaaprobował w całości program działalności Komisarza nadzwyczajnego, zalecając poszczególnym władzom niezbędną do przeprowadzenia walki z drożyzną pomoc.

Kto śrubuje ceny zboża.

Z istniejących giełd zbożowych w Polsce giełda warszawska robi stosunkowo najmniej tranzakcji, gdy tymczasem notowania cen zboża jej są stale wyższe, niż dokonywane są tranzakcje poza giełdą i niż ceny notowane na innych giełdach, a zwłaszcza na giełdzie poznańskiej, która największe robi obroty i dla określania cen jest najbardziej miarodajna.

Na podstawie dłuższych obserwacji giełdy zbożowej warszawskiej stwierdzono, iż te jej tendencje paskarskie mają swoje źródło u dostawców wojskowych, którzy na podstawie zawartych z wojskowością umów otrzymują za dostarczane zboże cenę o 5 proc. wyższą od notowań giełdy warszawskiej. Oczywiście dlatego w interesie ich leży, aby notowania giełdowe były jaknajwyższe. Jaskrawy dowód tych machinacji mieliśmy w sobotę: cenę żyta notowano bez obrotów po 116—118 tysięcy za 100 klg., podczas gdy cena rzeczywista, po której kupowano żyto poza giełdą, wynosiła w dniu tym 90—95 tysięcy. Tranzakcje dokonywane w Poznaniu były jeszcze tańsze. Ponieważ zbrodnicze te machinacje dostawców zbożowych są niekorzystne zarówno dla skarbu państwa, który przepłaca dostawy wojskowe, jak i dla ogółu spożywców, którzy w giełdzie chcą widzieć regulator stosunków, a nie środek do śrubowania cen, poruszono sprawę bądź zlikwidowania giełd zbożowych, bądź poddania ich takiej kontroli, aby ujawnione ostatnio malwersacje nie mogły mieć miejsca.

Nowy projekt ustawy o ochronie lokatorów

Ministerjum sprawiedliwości opracowało nowy projekt ustawy o ochronie lokatorów. Projekt ten przekazany został przez Radę Ministrów komitetowi ekonomicznemu ministrów, który rozpatrywał go w ubiegłą sobotę i zaakceptował w ogólnych zarysach. Nowy projekt, uzgodniony z poglądami komitetu ekonomicznego, wniesiony zostanie niebawem przez ministerjum sprawiedliwości do ciał prawodawczych.

Zasadniczą tezą projektu jest utrzymanie ochrony lokatorów na czas nieograniczony z tem, że komorne obliczane ma być na podstawie przedwojennego i podwyższane stopniowo co pół roku o 5 proc. wartości przedwojennej komornego aż do powrotu normalnych warunków życia.

Obce waluty dla skarbu.

Celem dalszego opanowania spekulacji obcemi walutami kom. ekonomiczny rady ministrów na onegdajszem posiedzeniu postanowił zobowiązać eksporterów do wpłacania walut obcych, osiąganych z wywozu drzewa do Polskiej Krajowej Pożyczkowej, podobnie jak się to praktykowało dotychczas przy wywozie cukru i jaj. Wpływ z tego źródła obliczany jest na kilka miljonów funtów szterlingów, które dotychczas wpływają do rąk spekulantów i służą do obniżania wartości marki polskiej na giełdzie gdańskiej.

Obchód 30-lecia P.P.S.

LUBLIN.

(Korespondencja własna).

Obchód 30-lecia P. P. S. odbył się w budynku cyrku „Rusałka". Tow. Czarnecki krótkiem przemówieniem otworzył uroczystość. „Czerwony Sztandar" wykonał komplet dętej orkiestry kolejowej Z. Z. K., poczem tow. poseł Malinowski wygłosił odczyt o założeniu i działalności P. P. S.

Również b. dobrze wypadła dalsza część koncertowa. Gorąco oklaskiwany i kilkakrotnie bisowany popisywał się zgrany komplet mandolinistów kolejarzy Z. Z. K.

Dalej odbyły się popisy deklamacyjne i orkiestralne, oraz przedstawienie amatorów - kolejarzy: „X-ty pawilon".

Tow. ławnik Choma w kilku słowach zakończył uroczystość.

Sala była przepełniona.

Widz.

ŻYWIEC.

(Korespondencja własna).

Obchód 30 rocznicy naszej partji wypadł w Żywcu naprawdę wspaniale. Zebrało się około 1500 osób. O godz. 11 rano rozpoczął uroczystość w ślicznie udekorowanej sali „Sokoła" miejscowy chór robotniczy, poczem tow. Serkowski w podniosłych słowach zagaił obchód. W imieniu Komitetu P. P. S. przemawiał tow. Durczak, od małorolnych — tow. Wolny; od drzewnych — tow. Stama; od kolejarzy — tow. Kucharski; od chemicznych — tow. Jaworski; od robotników sporyskich — t.t. Wełnicki i Kuciara, wreszcie od kobiet — tow. Dankówna. Serdecznie witany tow. poseł Czapiński, wygłosił odczyt o „Trzydziestoleciu P. P. S.", poczem odbyła się pięknie wykonana część artystyczna obchodu.

BIAŁA.

(Korespondencja własna).

Obchód 30-lecia P. P. S. odbył się tu w sali Tow. Zaliczkowego. Zagaił tow. Pająk, odczyt wygłosił tow. poseł Czapiński. Na część artystyczną złożyły się śpiewy i deklamacja; również, staraniem miejscowej „Siły" odegrano jednoaktówkę pod tyt. „Skazaniec".

Wiec robotników miejskich.

Wczoraj rano odbył się wiec robotników miejskich. Do z górą dwutysięcznego tłumu przemówił tow. Kurowski. W przemówieniu swem zreferował sprawę wstrzymywania wypłat przez magistrat, oraz zabiegi Zw., zmierzające do uregulowania zaległych należności. Zabierało również głos kilku robotników, ostro krytykując stanowisko magistratu. Wznoszono wrogie okrzyki pod adresem magistratu.

Po ukończeniu wiecu udała się delegacja do prezydenta miasta Jabłońskiego, który, w odpowiedzi na przedstawione mu uchwały oznajmił, że, ze względu na kryzys finansowy miasto nie może natychmiast wypłacić wszystkich należności. Dalsze wypłaty, ze względu na zupełny brak funduszów, są uzależnione od tego, czy Rząd przyzna miastu odpowiednie kredyty. W sprawie podwyżki 20 proc. i zasiłku świątecznego dał odpowiedź wymijającą. Delegacja przez wyjściem zaznaczyła, że dalsze konsekwencje wstrzymania wypłat ponosi całkowicie magistrat.

Druga delegacja, z posłem tow. Gardeckim na czele, udała się do Min. Pracy i Op. Społ. W zastępstwie nieobecnego ministra, przyjął delegację naczelny inspektor pracy Klott, który obiecał poparcie Ministerjum w sprawie uregulowania zaległych wypłat, oraz w sprawie przyznania dodatku świątecznego — o ile taki będzie wypłacony pracownikom państwowym.

Strajk w teatrze Nowości.

Teatr operetkowy „Nowości" jest od trzech dni nieczynny z powodu strajku pracowników chóru i orkiestry, do których z konieczności przyłączyli się artyści tej sceny. Jak wyjaśniają kierownicy artystyczni teatru, odpowiedzialność za strajk w tym teatrze ponosi dyrekcja w osobach panów Jaroszyńskiego i hr. Kaszowskiego, którzy prowadząc teatr czynili wszystko, aby utrudnić pracę i egzystencję personelu artystycznego i technicznego. Wypłata zarobków w teatrze tym odbywała się prawie zawsze niepunktualnie — jak z łaski. Nawet w okresie wielkiego powodzenia „złotej żyły" kasowej pod postacią operetki „Bajadery" nie wypłacano nigdy gaż regularnie, zachowując się wyzywająco wobec próśb i przypomnień. Ostatnio gdy 18 b. m. nie wypłacono zarobków za ubiegłą połowę miesiąca personelowi technicznemu, chórom i orkiestrze i gdy pracownicy ci wystąpili do dyrekcji z zapytaniem, kiedy mogą liczyć na wypłatę, panowie dyrektorzy odpowiedzieli prowokacyjnie: „Może dziś, może za tydzień" i to bez ostatniego dodatku drożyźnianego. W odpowiedzi na strajk pracowników dyrekcja odpowiedziała groźbą zlikwidowania teatru.

Rozstrzygnięcie konkursu na życiorys robotnika.

Otrzymujemy następujący komunikat:

Konkurs na życiorys robotnika, ogłoszony przez Instytut Socjologiczny w Poznaniu, przyniósł nadspodziewane wyniki. Nadesłano ogółem 161 życiorysów ze wszystkich dzielnic kraju, przeważnie jednak z Poznańskiego, z Zagłębia Dąbrowskiego i z Małopolski Wschodniej. Niektóre rękopisy obejmują przeszło 1000 stronic zeszytowych. Większość prac przedstawia niepospolitą wartość socjologiczną; śmiało powiedzieć można, że żadna instytucja naukowa na świecie nie posiada równie cennego materjału.

Z przeczytania tych autobiografji odnosi się ogólne wrażenie że pomimo pewnych niedomagań, za które przeważnie odpowiedzialność ponoszą ciężkie warunki polityczne i ekonomiczne niedawnej przeszłości, polscy pracownicy fizyczni stanowią pierwszorzędną siłą społeczną i przy podniesieniu oświaty i odpowiedniej organizacji ich udział w budowie przyszłości Polski będzie coraz to ważniejszym i cenniejszym.

Komisja konkursowa, oceniająca nadesłane rękopisy, musiała pracować blisko pięć miesięcy, nim doszła do odpowiednich wyników; stąd dwumiesięczne opóźnienie decyzji. Dwie nagrody, pierwotnie wyznaczone (100.000 i 50.000 mk.) okazały się oczywiście niewystarczającemi wobec wielkiej liczby i wysokiej wartości otrzymanych przez instytut życiorysów, nawet po wydzieleniu prac z Zagłębia Dąbrowskiego, na które Rada Związku Przemysłowców Górniczych w Dąbrowie przeznaczyła specjalny fundusz 200.000 mk. Apel do społeczeństwa, ogłoszony w pismach pozostał prawie bez skutku; jedynie p. poseł Tuchołka z Poznańskiego, oraz prof. Kimball Young z Clark University (Ameryka) prywatnie ofiarowali większe kwoty (100.000 mk. i 10 dolarów).

Instytut dopełnił te sumy z zapomogi min. oświecenia publicznego i wyznaczył 18 nagród Instytutu w czterech kategorjach dla robotników z całej Polski oraz 7 nagród Rady przemysłowców w trzech kategorjach dla robotników z Zagłębia.

Z nagród Instytutu przyznano:

Pierwszą nagrodę (podniesioną do 200.000 mk.) p.p. 1) Jakóbowi Wojciechowskiemu robotnikowi z Poznańskiego (obecnie w Niemczech), oraz 2) *Korneloiwi Franciszkowi Żelaszkiewiczowi, kamieniarzowi ze Lwowa*, w równych częściach.

Drugą nagrodę (po 100.000 mk.) p.p. 1) K. Majchrzakowi, przędzarzowi z m. Łodzi, oraz 2) Janowi Włochalowi, byłemu robotnikowi w Poznaniu.

Trzecią nagrodę (po 50.000 mk.) p.p. 1) Kazimierzowi Lipczyńskiemu, krawcowi z Kalisza (obecnie w Poznaniu), 2) Józefowi Majewskiemu, tokarzowi z Małopolski (obecnie w Poznaniu), 3) autorowi życiorysu „Siam", byłemu fryzjerowi z Poznania, 4) Aleksandrowi Piechowi, bronzownikowi z Sanoka, 5) Stanisławowi Zapłacie, stróżowi z Radgoszczy.

Czwartą nagrodę (po 25.000 mk.) p.p.: 1) Władysławowi Burdzińskiemu, b. piekarzowi z Małopolski (obecnie w Bydgoszczy), 2) autorowi życiorysu „Dla ideału — dla przyszłości", b. stolarzowi z Czarnkowa, 3) autorowi życiorysu „Głos z Kaszub", mechanikowi w Poznaniu, 4) Andrzejowi Czarnemu, robotnikowi z Krakowa, 5) Antoniemu Kretkowskiemu, b. listonoszowi z Inowrocławia, 6) Józefowi Lesiewiczowi, urzędnikowi gospodarczemu z kaliskiego, 7) Antoniemu Maćkowiakowi, byłemu robotnikowi z Szamotuł, 8) Stanisławowi Majewiczowi, ogrodnikowi z Poznania, 9) autorowi życiorysu „Dziecko ulicy" murarzowi ze Lwowa, 10) Suskiemu, kowalowi z Podlasia (obecnie w Borysławiu).

Z nagród Rady Przemysłowców przyznano: pierwszą nagrodę (100.000 mk.) p. Antoniemu Paskowi, kowalowi z Czeladzi, drugą nagrodę (50.000 mk.) p. Hieronimowi Piaskowskiemu, górnikowi z Koszelewa, trzecią nagrodę (po 25.000 mk.) p.p. 1) Franciszkowi Dobrzańskiemu, górnikowi z kopalni „Juljusz", 2) Janowi Dudkowi z Sosnowca, 3) Antoniemu Hajdukiewiczowi, górnikowi z Dąbrowy Górniczej, 4) Józefowi Hoderowi, górnikowi z Czechowic, 5) Franciszkowi Nękanowiczowi, hutnikowi z Dąbrowy Górniczej.

Prócz tego uchwalono przesłać dyplomy uznania autorom wybitniejszych życiorysów.

Cztery życiorysy kobiece, mianowicie: 1) „Rozalji Kozłowskiej" (pseudonim) z m. Łodzi, 2) Kazimiery Aleksandrowiczowej z Wilna, Janiny Kopacz z Przecławia, Anny Rochitnickiej z Wilna, które w obecnym konkursie kwalifikowałyby się do trzeciej wzgl. czwartej nagrody, uchwalono zaliczyć do następnego konkursu (dla kobiet), gdzie będą miały widoki otrzymania większych nagród.

Z tych samych powodów zaliczono do innego konkursu życiorysy robotników rolnych: Marcina Kujawińskiego i Stanisława Kupsia z Winnogóry.

Poza konkursem umieszczono rękopisy p.p. 1) Władysława Berkana z Poznania, 2) *Aleksego Rżewskiego z m. Łodzi*, 3) „Stawicza" (pseudonim), drukarza ze Lwowa, oraz 4) inż. Stanisława Weisberga z Limanowej, jako niezupełnie zgodne z programem konkursu, a jednak zbyt wybitne, aby można je było zdyskwalifikować lub zaliczyć do jednej z niższych kategorji nagrodzonych. *Wszystkim czterem autorom przesłano dyplomy uznania.*

Komisja konkursowa: prof. *St. Dobrzycki*, przewodniczący, prof. *J. St. Bystroń*, prof. *F. Znaniecki*, *Wieczorkiewicz*, *ks. Moniuszko*, *T. Szczurkiewicz*, *F. Górski*, *L. Majcherkiewicz*.

Obrady Sejmu.

Sesja pierwsza.

P. Pluta nie dał za wygraną...

Nie udało się w drugiem czytaniu obalić noweli do ustawy o lichwie, noweli, która wprowadza do artykułu zapewniającego bezkarność paskującym rolnikom niewielką zmianę, tę tylko, że magazynowanie, ukrywanie i t. p. artykułów żywnościowych podpadałoby pod działanie ustawy, a sprzedaż po wygórowanych cenach nadal byłaby niekaralna. Zwyczajne przejście do porządku dziennego nad tą nowelą podobało się p. Plucie i jego kolegom — piastowcom, ale nawet dla prawicy i dla Wyzwolenia byłoby jednak zbyt jaskrawem i wyraźnem wystąpieniem przeciw interesom konsumentów miejskich.

P. Pluta wobec tego wziął się do rzeczy inaczej. Już nie chciał obalać całej noweli, ale zaproponował, żeby ją zmienić. Przed trzeciem czytaniem porozumiał się widocznie pokątnie z agrarjuszami prawicowymi i wniósł „poprawkę", całkowicie zmieniającą sens noweli i zapewniającą rolnikom bezkarność w tym samym stopniu, co dotychczas.

Poprawka p. Pluty do art. 1 brzmi jak następuje:

> W art. 7 ustawy z dnia 5 sierpnia 1922 r. Dz. Ust. Nr. 69 zamiast zdania 2-go, rozpoczynającego się od słów: „pod pojęcie trudniących się" i t. d. aż do końca wstawić zdanie: *„artykuł ten nie odnosi się i nie może być stosowanym w żadnym razie do producentów rolnych, którzy trudnią się choćby zawodowo pozbywaniem się artykułów wyłącznie z własnego gospodarstwa rolnego"* (pokreśl. sprawozd.).

Tow. Arciszewski wypowiedział się przeciw tej poprawce, która wzmoże tylko niejasności dotychczasowej ustawy.

Posiedzenie 27.

W głosowaniu przez powstanie z miejsc za poprawką p. Pluty oświadczyli się: Piastowcy, Zw. Lud. Nar. i Chrz. Nar. Ponieważ wynik głosowania był wątpliwy, głosowano przez drzwi. W powtórnem tem głosowaniu do wymienionych trzech klubów przyłączyła się część wyzwoleńców. Agrarjusze osiągnęli większość 173 głosów przeciw 120.

Ogłoszenie tego wyniku wywołuje na lewicy, wrzawę i okrzyki z ław socjalistycznych: Hańba paskarzom! Wygłodzicie miasta! i t. d. Przyjęcie całej ustawy en bloc w trzeciem czytaniu wraz z tą poprawką było już zwykłą formalnością.

Tak oto dzięki koalicji agrarjuszów wielkich i małych w ciągu kilku minut spaczono i zniszczono do gruntu nieznaczny coprawda plon sześciotygodniowej pracy komisji drożyźnianej. Większość Sejmu wypowiedziała się przeciw zwalczaniu drożyzny, które Rząd wpisał na czele swych zadań. Rząd milczał wczoraj, chociaż powinien był właśnie ze sprawy tej noweli uczynić sprawę zaufania do siebie Izby i poparcia swych postulatów. Ale Rząd jakgdyby nie zauważył poniesionej porażki.

***

Wkrótce po wypadkach grudniowych prokuratura wystąpiła do Sejmu o wydanie sądom posłów: Ilskiego, Dymowskiego i ks. Wyrębowskiego, którzy brali udział w pamiętnem zebraniu w „Rozwoju" w przeddzień zamachu na Zgromadzenie Narodowe w dn. 11 grudnia r. ub. Wczoraj sprawa wydania bohaterów rozwojowych weszła na pełną Izbę, przyczem sprawozdawca p. Jaroszyński (Z. L. N.), powołując się na jednomyślną uchwałę komisji regulaminowej

postawił wniosek o niewydaniu tych posłów.

P. Putek (Wyzwolenie), wniósł natomiast o odesłanie sprawy napowrót do komisji. Jednomyślność powstała na komisji z tego powodu, że kluby lewicowe nie były reprezentowane. Sprawę należy dokładnie zbadać, gdyż wniosek jest w związku z wypadkami grudniowemi, a w komisji administracyjnej znajduje się elaborat w tej sprawie, którego Izba nie miała jeszcze sposobności usłyszeć.

W głosowaniu większością „Chjeny", Piasta i N. P. R. wniosek p. Putka odrzucono, poczem tą samą większością uchwalono wniosek o niewydaniu pp. Ilskiego, Dymowskiego i ks. Wyrębowskiego.

***

Długotrwałą, ożywioną a chwilami nawet namiętną dyskusję wywołała sprawa przedłużenia ochrony drobnych użytkowników rolnych na ziemiach wschodnich.

Z referatu pos. Chomińskiego wynika, że użytkownicy ci, to ta ludność, która w czasie wojny uprawiała grunta opuszczone przez właścicieli, albo od obecnych właścicieli lub osób przedstawiających ich prawa wzięli w dzierżawę grunta poprzednio przez innych dzierżawców uprawiane. Byli oni pierwotnie chronieni ustawą z 27 stycznia 1922 r. do jesieni tego roku. Sejm Ust. odrzucił przedłużenie tej ochrony i ustalił, że od 1 kwietnia r. b., a więc za dziesięć dni upływa termin, w którym użytkownicy mogą być rugowani ze swych siedzib. Dlatego komisja rolna przedstawia projekt przedłużenia tego terminu.

Endek *Raczkowski* w przeciwieństwie do swego przedmówcy, domagał się zwrotu ziemi prawnym właścicielom, którzy ją byli opuścili. Nie można — zdaniem mówcy — przedłużać moratorjum dla użytkowników; można je stosować tylko do tych, którzy mają umowę dzierżawną. Art. 7 i 15, zawierające kasowanie wyroków sądowych drogą prawodawczą i postanowienia o tem, żeby ustawa działała wstecz — są antikonstytucyjne.

P. Żółtowski (Chrz. Nar.) dopatrzył się w ustawie zgoła podważenia prawa własności prywatnej, które uważa za podstawę „pomyślności i szczęścia (głos na lewicy: własnego)... narodu".

Wyzwoleniec *Hałko* naogół popiera tendencje ustawy, wnosi jednak szereg poprawek. Podnosi zasługi użytkowników, którzy przystąpili do uprawy ziemi porzuconej przez obszarników, którzy „wyjechali do Rosji bronić tronu cara".

Wobec tego, że wpłynął wniosek p. Żółtowskiego o odesłaniu projektu do komisji prawniczej i konstytucyjnej, wicemarsz. Poniatowski udzielił głosu jednemu mówcy za wnioskiem i jednemu przeciw.

Za wnioskiem przemawiał endek *Rokoszowski*, który przy ciągłych przerywaniach, okrzykach i wrzawie na lewicy w długim wywodzie wykazywał, że projekt jest antikonstytucyjny. Kiedy mówca chjeński skończył wreszcie i przeciw wnioskowi zabrał głos p. *Smoła* („Wyzwolenie") prawica przywitała go krzykiem i wyciem. P. Smoła b. energicznie i wymownie zaatakował prawicę, odmawiając prawa przemawiania w obronie konstytucji tym, którzy ją w grudniu gwałcili. Mówca przytacza słowa arcyb. Teodorowicza, który sam przewidywał ograniczenie prawa własności. Taki wypadek ograniczenia zachodzi przy użytkownikach.

Po tych przemówieniach nastąpiło głosowanie, w którem większością głosów lewicy i centrum odrzucono wniosek p. Żółtowskiego.

Wobec tego przystąpiono do dyskusji szczegółowej.

Tow. Liberman wytknął wadliwą stylizację ustawy i zbijał twierdzenie prawicy, jakoby ustawa była niekonstytucyjna. Mówca wnosi inną stylizację odnośnych artykułów i przy tej sposobności porusza kwestję, czyby nie utworzono w Sejmie takiej samej instytucji, jaką ma Senat, mianowicie komisji redakcyjnej, któraby czuwała nad dobrą stylizacją ustaw.

Przemawiało jeszcze kilku mówców z prawicy, którzy wszyscy w kółko dowodzili, że ustawa narusza konstytucję, bo narusza własność i wyroki sądowe. Wreszcie zabrał głos minister sprawiedliwości *Makowski*, który wytykając złe sformułowanie ustawy, zaproponował zmiany, które usuwałyby wszelkie wątpliwości konstytucyjne.

Chadeka *Bitnera* wyjaśnienia ministra nie zadowoliły.

Tow. Liberman odpowiada: „Jak powierzchownie ślizga się p. Bitner po Konstytucji, dowodzi fakt, iż wmawia on w sądy fikcyjne prawo interpretowania, czy ustawa jest zgodna z Konstytucją. Sędziemu prawo to nie przysługuje (p. Kiernik: Bardzo słusznie — byłaby to droga do anarchji). Poprawka Ministra rozwiązuje trudności, wynikłe z art. 7".

Po kilku jeszcze przemówieniach odroczono przemówienie sprawozdawcy i głosowania do dnia dzisiejszego.

***

Bardzo burzliwe było zakończenie wczorajszych obrad, poświęcone nagłości wniosków białoruskiego klubu o masowych aresztach Białorusinów w Grodzieńszczyźnie i o politycznych więźniach przy sądach w Grodnie i Białymstoku.

Pierwszy wniosek uzasadniał poseł *Baranow* tem, że administracja polska na ziemiach białoruskich wprowadziła specjalny system rządzenia, opierający się na kiju. Mówca przytacza fakty bezprawnego aresztowania wśród Białorusinów kooperatystów i działaczy politycznych.

Przeciwko nagłości przemawiał p. *Hryckiewicz* (Nar. Chrz.), który odważył się na twierdzenie, że bezprawiem jest przedewszystkiem wybranie posła Baranowa posłem do Sejmu.

Po tych słowach na lewicy zrywa się wielka wrzawa. Słychać okrzyki: Wstyd, Hańba. Pan nie masz prawa tego mówić. Co to znaczy? Pan denuncjuje!

Marszałek zwraca uwagę p. Hryckiewiczowi, że pos. Baranow zjawił się w Sejmie z listem wierzytelnym, póki więc mandat jego nie zostanie unieważniony, to zasiada on w Sejmie prawnie.

P. Hryckiewicz usiłuje tłómaczyć się. Głos jego jednak ginie we wrzawie, idącej z ław lewicy. Słychać słowa: Wstydź się Pan! Prowokator! i t. p. aż do końca przemówienia.

Następnie *ks. Stankiewicz* (Białorusin) skarżył się na przetrzymywanie bez wyroków, bicie i katowanie więźniów, którzy zmuszeni są rozpoczynać głodówkę.

Min. sprawiedl. *Makowski* wyjaśnił, że akty oskarżenia 13 marca zostały doręczone oskarżonym o to, że utworzyli spisek, który miał na celu oderwanie od Polski przez powstanie zbrojne części terytorjum i utworzenie z tej części republiki białoruskiej. Spiskowcy rozporządzali składem broni i materjałów wybuchowych, zapisywali ludność białoruską do oddziałów partyzanckich, które miały wystąpić przeciw Polsce.

Kilku zaś aresztowanych oskarżonych jest poprostu o bandytyzm, zabójstwa i napady na dwory polskie.

O tem, by aresztowani, jako jednostki zbrodnicze, mieli być Białorusinami, dowiedziały się władze sądowe dopiero z interpelacji. Ustalono, że centrum tej organizacji znajduje się poza granicami Rzplitej i że z pewnego ościennego państwa dawano pomoc techniczną i wojskową i kierowano działalnością partyzantów.

Min. ma bardzo bogaty materjał w tej sprawie, m. in. fotografje umów, zawartych przez niektórych spiskowców z państwami obcemi. Materjały posiadane musiały być sprawdzane i to właśnie było powodem, że postępowanie śledcze trwało długo.

Co do głodówki w Białymstoku i żądań więźniów, to zostały one w miarę możności zaspokojone. Minister prosi o zarzuty konkretne, aby w każdym wypadku winnych poskromić.

P. Makowski dodatkowo wyjaśnia, że aresztowania, które się odbyły na terotorjum Wileńszczyzny, stoją w związku z tym ruchem. Aresztowano 250 osób; z tego około 60 proc. brało udział w akcji dywersyjnej. Znaleziono wśród nich obcokrajowców, broń i środki wybuchowe, dostarczane przez państwo ościenne.

W głosowaniu nagłość obu wniosków odrzucono. Za nagłością oprócz Wyzwolenia i mniejszości narodowych, głosował Z. P. P. S. w tym celu, aby sprawę tę jaknajprędzej wyjaśnić. Większość jednak Sejmu wolała zostawić ją w zawieszeniu w komisji administracyjnej.

Następne posiedzenie dziś o g. 4 pp.

Na marginesie.

Przybył do Warszawy estoński minister spraw zagranicznych, p. Hellat, który przed objęciem stanowiska ministra był posłem estońskim w Warszawie. P. Hellat przybył do Warszawy dla wręczenia listów odwoławczych.

P. Hellat złożył wieniec na grobie ś. p. Gabrjela Narutowicza.

(Z gazet).

Garstka conajpierwszych chjeńskich przywódców skupiła się w rogu sali i rozprawiała półgłosem:

— Głowę dałbym sobie uciąć — gorączkował się poseł Schabski — że to z *ich* poduszczenia zrobione zostało! Bo jakże inaczej? Przyjeżdża do Warszawy dla wręczenia listów odwoławczych; powrót nagli, boć to przecież nominat świeżo upieczony, a tu naraz, panie tego, wieniec... demonstracja przeciwko większości narodowej... solidarność z mniejszościami narodowemi...

— A cóż na to rząd? — wyrwał się senator z konopi.

— A to się panu udało! Rząd powiada... Ha, ha, ha! Z księżycaś pan spadł, czy co? O jakim to rządzie pan mówi? Gdzież tu pan masz rząd, któryby się ujął honoru Polaków?

— Panowie! — wtrącił milczący dotąd senator Wańtuch — nie widzę powodu, by z tego robić tragedję. Rozumiem, gdyby to uczynił ambasador jednego z zaprzyjaźnionych z nami Wielkich Mocarstw. Ale jakaś tam Estonja! Phi! Wielka mi rzecz! Półtora miljona ludności wyłącznie mniejszościowej. Nie mam nawet pewności, czy to nie semici, wywodzący się od Estery, od której zapożyczyli nazwy.

— Nie zgadzam się! — gorączkował się dalej poseł Schabski — my tego płazem puścić nie możemy i nie powinniśmy. Albo jesteśmy gospodarzami u siebie w domu, albo nimi nie jesteśmy! Jeśli jesteśmy, to nie możemy pozwolić na to, żeby pierwszy lepszy przyjezdny helota składał wieńce gdzie mu się podoba i komu się podoba.

— Słusznie, słusznie! — odezwało się kilka głosów.

— Cóż tedy wypada nam czynić? — zapytał senator z konopi — mojem zdaniem należałoby wieniec *stamtąd* zabrać.

— To nie zmieni w niczem faktu. Ale oto jaka moja rada. Należy znaleźć innego posła, któryby się zgodził *tu* wieniec położyć.

— A senator nie może być? — zapytał senator z konopi.

— Ależ o uwierzytelnionym pośle mowa, zrozum że pan! — irytował się p. Schabski — potrzeba nam posła obcego państwa, rozumiesz pan nareszcie?

Zaczęto wymieniać różnych dyplomatów, lecz okazało się, że żaden z obecnych nie ważyłby się pójść z taką propozycją.

— Ja pójdę! — zawołał senator z konopi.

— Do kogo? do kogo? — zapytało naraz kilka głosów.

— Pójdę do ambasadora od Ludożerców! On to uczyni!

— Niema jeszcze takiej ambasady — żachnął się zniecierpliwiony p. Schabski.

— Niema? A któż tedy broni u nas interesów Ludożerców? — dziwił się naiwny senator.

— Kto?! Jesteś pan senatorem, a nie wiesz? My! Naturalnie *my!*

Roman Boski.

Kronika polityczna.

WITOSOWE MANEWRY.

Onegdaj w południe p. Witos odwiedził prez. Sikorskiego. Rozmowa trwała dość długo i dotyczyła ostatnich uchwał Zarządu Głównego „Piasta". Chwilami, jak się dowiadujemy, rozmowa przybierała charakter dyskusji dość ożywionej, która jednak nie doprowadziła do określonych wyników.

„Kurjer Poranny", donosząc o wizycie p. Witosa, zaznacza, iż „stwierdzono ostatecznie, że niema powodu do obaw, aby Rząd nie czuł się upoważniony do prowadzenia na najbliższy przynajmniej okres rozpoczętych prac".

Zawiłe to twierdzenie „Kurjera Porannego" nie jest ścisłe. Po uchwałach piastowców i po wizycie p. Witosa jasnem jest, że na coś się zanosi. P. Witos bowiem puścił się na nową kombinację. Przekonał się, że obalenie Rządu Sikorskiego i utworzenie Rządu parlamentarnego „chjeńsko"-piastowego nie pójdzie gładko, głównie z powodu możliwości rozłamu w klubie „Piasta". P. Witos tedy zaczął dążyć do „rozszerzenia" większości rządowej na prawo przez pozyskanie chadeków z p. Korfantym na czele. Ale pozyskanie chadeków dla Rządu w obecnym składzie nie udało się. Zaczęto mówić o konieczności „rekonstrukcji" Rządu dla oparcia go na „większości polskiej". O tej „rekonstrukcji" czytać można między wierszami uchwał piastowych.

„Rekonstrukcję" skwapliwie podchwyciła „Chjena". Szczególnie w obecnej chwili, po uznaniu granic wschodnich i rozpoczęciu pracy nad uzdrowieniem skarbu — zastąpienie Rządu p. Sikorskiego zgoła innym — nie byłoby rzeczą łatwą. To też narazie „Chjena" zadowoliłaby się, jak się zdaje, „schjenizowaniem" obecnego Rządu. Byłby to Rząd przejściowy — do parlamentarnego Rządu „Chjeny" z Piastem. P. Sikorskiemu w tym Rządzie „inicjatorowie" wyznaczają podobno stanowisko ministra spraw wojskowych.

P. Witos kręci i kręci... Wczoraj rozmawiał z p. Wachowiakiem, nic mu nie wspominając o swojej wizycie u prez. Sikorskiego.

„Chjena" tymczasem dała swej prasie hasło do odwrotu. Już „Gazeta Warszawska" i „Rzeczpospolita" nie atakują bezwzględnie Rządu, a nawet piszą o p. Skrzyńskim dość przychylnie.

„Chjena" jest do „rekonstrukcji" gotowa. P. Witos ku niej zmierza. Nie wiemy jeszcze jakie stanowisko wobec tych kombinacji zajmuje p. Sikorski. Zdaje się, że przed świętami nie będzie czasu do wyjaśnienia sytuacji.

Bądź co bądź, p. Witos zrobił już wszystko co mógł, aby utrudnić stanowisko Rządowi i dopomódz „Chjenie"...

LITWA WOBEC UZNANIA GRANIC WSCHODNICH POLSKI.

Przedstawiciel P. A. T. zwrócił się do prof. Askenazego z zapytaniem w sprawie stanowiska rządu litewskiego względem uznania granic wschodnich Polski przez główne mocarstwa, oraz w sprawie położenia mniejszości polskich w Kowieńszczyźnie.

Odpowiadając na pierwsze pytanie, p. Askenazy zaznaczył, że, jak wiadomo, rząd kowieński przez przedstawicieli swoich w Londynie i Paryżu zgłosił protest przeciw uchwale Konferencji Ambasadorów 15 marca r. b. o granicach wschodnich Polski, a w szczególności o granicy polsko-litewskiej. Protest ten jest pozbawiony wszelkiej podstawy faktycznej i prawnej, a w dodatku stoi w rażącej sprzeczności z dotychczasowem stanowiskiem rządu litewskiego, który w swoim czasie wzywał Radę Ligi Nar. i prez. Poincaré do przyspieszenia załatwienia sprawy granic wschodnich Polski.

W sprawie mniejszości polskich na Litwie, przypomniał, że rząd litewski zobowiązał się do przyjęcia przepisanych przez Ligę zasad ochrony mniejszości. Mimo to do chwili obecnej zasad tych nie ratyfikował, ani też nie wprowadził w życie. To też Polacy-obywatele litewscy nie korzystają z żadnych praw ochrony mniejszości. Obywateli polskich zaś, zamieszkałych na kowieńszczyźnie, traktuje rząd litewski, jako swych poddanych.

Rząd polski nie może pozostać obojętnym na taki stan rzeczy i nie omieszka przedsięwziąć bez żadnej zwłoki właściwych kroków zarówno u Ligi Narodów, jak i Konferencji Ambasadorów, celem należytego zabezpieczenia mniejszości polskich na Kowieńszczyźnie.

MARSZ. FOCH PRZYBYWA DO GDYNI.

Niebawem do Gdyni zawitać ma flota francuska, z którą przybędzie marszałek Foch. Przygotowania do uroczystości są już rozpoczęte.

Na uroczystość mają przybyć: prezydent Rzeczypospolitej, przedstawiciele Rządu, wojewoda pomorski, generalny komisarz Gdańska i przedstawiciele ludności.

P. CALONDER.

Dn. 16 maja r. b. kończy się roczny okres pełnomocnictw p. Calondera — prezesa polsko-niemieckiej komisji rozjemczej na G. Śląsku. Rada Ligi Narodów prawdopodobnie przedłuży pełnomocnictwa p. Calondera na rok następny.

O WYDALANYCH UCHODŹCÓW Z ROSJI.

Wydział opieki nad bezdomnymi przy komisarjacie Ligi Narodów do spraw uchodźców, zwrócił się do Rządu Sowietów z prośbą o legalizację przekroczenia przez granicę wysiedlanych z Polski uchodźców.

Rząd sowiecki na prośbę tę odpowiedział odmownie, aby nie stwarzać precedensu dla innych kategorji uchodźców rosyjskich, jak np. zwolenników Sawinkowa, którzy tą drogą chcieliby przedostać się do Rosji.

W związku z tem przybywa do Warszawy komisarz L. N. do spraw uchodźców, p. Fibs.

GOŚCIE ANGIELSCY.

W Warszawie bawią dwaj Anglicy, członkowie Labour Party, Robert Dell, dziennikarz, korespondent wielu pism angielskich i amerykańskich, oraz Joseph King, b. poseł do parlamentu londyńskiego, w którym należał do grupy liberałów niezawisłych, przed wstąpieniem do Partji Pracy. Goście angielscy odwiedzili Z. P. P. S., odbyli naradę z tow. tow. Daszyńskim, Diamandem oraz z przedstawicielami innych klubów.

ARESZTOWANIE JEWREINOWA, AUTORA SZTUKI „TO, CO NAJWAŻNIEJSZE".

Belgradzkie „Nowoje Wremia" komunikuje, że główny urząd polityczny aresztował w Moskwie kilku artystów. Wśród aresztowanych spotyka się nazwiska znanych działaczy i pisarzy teatralnych w Moskwie, jak M. Rozumny i *A. Jewreinow, autor głośnej sztuki „To, co najważniejsze"*. Jewreinow oskarżony jest, między innemi, o dyskredytowanie armji.

Z MIN. ZDROWIA.

W Ministerjum Zdrowia Publicznego utworzono Komisję konsulentów prawnych złożoną z 5 mianowanych przez Ministra konsulentów prawnych z pomiędzy urzędników-prawników.

Przewodniczącym Komisji jest konsulent prawny p. A. Lewicki, zastępcą przewodniczącego — konsulent prawny dr. T. Hilarowicz. Komisja ta opinjuje pod względem prawnym projekty ustaw i rozporządzeń.

PAŃSTWOWE USTAWODAWSTWO A GÓRNY ŚLĄSK.

Ministerjum Pracy opracowało projekt ustawy o rozciągnięciu na województwo śląskie ogólno-państwowej ustawy o zarobkowem pośrednictwie pracy. Projekt ten wejdzie niebawem pod rozpatrzenie Rady Ministrów.

ECHA UZNANIA GRANIC WSCHODNICH.

Z okazji uznania granic wschodnich, na ręce prez. Sikorskiego napływają depesze, wyrażające mu uznanie z powodu pomyślnego załatwienia tej, tak ważnej sprawy. Między innemi depesze nadesłali: p. Kildal, charge d'Affaires Norwegji i metropolita kośc. prawosł. w Polsce Djonizy.

Kronika parlamentarna.

PROGRAM PRAC SEJMOWYCH.

Wczoraj odbyło się posiedzenie konwentu seniorów, na którem omawiano kalendarz prac sejmowych na najbliższy tydzień przedświąteczny. Postanowiono załatwić: 1) projekt ustawy o ratyfikacji ustawy naftowej z Włochami; 2) podatek przemysłowy; 3) podatek stemplowy, zwrócony Sejmowi przez Senat; 4) dodatkowe prowizorjum budżetowe na 1 kwartał r. b.

Ustalono, że I-sze posiedzenie poświąteczne zostanie zwołane na 16 kwietnia. Będzie ono poświęcone załatwieniu podatku gruntowego i emisji banknotów. Uznano za rzecz konieczną, aby komisje skarbowa i budżetowa obradowały w tygodniu bieżącym bez przerwy.

KOMISJA SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Na wczorajszem posiedzeniu poseł Wachowiak mówił o najważniejszych bolączkach emigracji polskiej zarobkowej we Francji. Poruszył więc np. sprawę opcji (to jest możności przyjęcia obywatelstwa polskiego) przez emigrantów Polaków z Westfalji, o braku konwencji w sprawie odszkodowania wojennego dla robotników-Polaków, którzy ucierpieli podczas okupacji niemieckiej we Francji, o wysokich wizach paszportowych, pobieranych przez konsulaty polskie, o szkolnictwie, opiece duchowieństwa i t. p.

Przemawiał następnie (dwukrotnie) p. Korfanty, oraz p. Rudziński, który podkreślił, że należałoby wogóle zająć się poważnie sprawą polityki emigracyjnej.

Przedstawiciele Min. Spraw Zagr. i Min. Pracy podnosili, że opieka nad emigrantami wymaga znacznych funduszów.

których zagraniczne placówki nie mają. Dowiedzieliśmy się przy tej sposobności o oryginalnym fiskaliźmie emigracyjnym: 680 małżeństw emigranckich żyje „na wiarę", ponieważ za świadectwo, potrzebne do ślubu, konsulat żąda 600 franków!

Przyjęto wnioski: aby Rząd w ciągu 8 tyg. przedłożył sprawozdanie o warunkach życia naszej emigracji we Francji i opracował projekt zmian w konwencji emigracyjnej, oraz projekt konwencji w sprawie odszkodowania wojennego.

Przyjęto również wniosek szerszy, domagający się przedłożenia w ciągu 8 tyg. zasad polityki emigracyjnej wogóle.

KOMISJA OŚWIATOWA.

Wreszcie po kilku posiedzeniach komisja oświatowa wczoraj zakończyła sprawę z Instytutem dla Głuchoniemych we Lwowie.

Przyjęto wnioski referenta, posła Malika, („Piast"): rząd otworzy z nowym rokiem szkolnym państwową szkołę dla głuchoniemych we Lwowie; postara się o zmianę fundacji i dążyć będzie do wydzierżawienia lokalu na cele szkoły od fundacji i t. d.

Nadto większość komisji uchwaliła wniosek tow. posła Smulikowskiego w związku z tą sprawą: „Sejm wzywa Rząd, aby zbadał postępowanie wojewody lwowskiego, Grabowskiego, w związku z zamknięciem szkoły dla głuchoniemych".

W dyskusji okazało się, że wojewoda Grabowski nie chciał przyjmować delegacji, tolerował skandaliczne stosunki w szkole, kwestjonował autorytet wyższej władzy, słowem, wykazywał złą wolę. Poseł Konecki (Z. L.-N.) wystąpił w obronie wojewody i domagał się przejścia nad wnioskiem tow. posła Smulikowskiego do porządku dziennego.

Wniosek tow. Smulikowskiego przeszedł 17 głosami (P.P.S., „Wyzwolenie", Piast' N.P.R. i mniejsz. narod.), przeciwko 13 gł. chjeny.

W sprawie projektu ustawy stypendjalnej dla akademików przemawiał pos. Rusinek („Piast") i celem uzgodnienia wielu szczegółów zaprojektował wybranie podkomisji. Wniosek przeszedł. Do podkomisji wybrano: posłów Rusinka, Sokolnicką, Langera, tow. Zygm. Piotrowskiego i p. Konopczyńskiego.

Podkomisja ma do 20 kwietnia przedłożyć uzgodniony tekst projektu ustawy.

Poseł Z. Nowicki („Wyzwolenie") referował wniosek nagły posła Thugutta o wybicie medalu w bronzie dla uczczenia Mikołaja Kopernika w 450-tą rocznicę urodzin.

Przeciw wnioskowi wystąpił pos. Rymar (Z. L.-N.), żądając przejścia do porządku dziennego, bo „kwestje życiowe są ważniejsze, niż bicie medali na cześć Kopernika".

Nawet nie wszyscy endecy podzielili zdanie swego kolegi, bo pos. Sokolnicka, Egger-Holderowa wystąpiły za poparciem wniosku.

Uchwalono wniosek z modyfikacją, aby rząd zajął się inicjatywą w tej sprawie.

Po 3 godzinach obrad interpelacje pod adresem przedstawicieli rządu znowu odpadły, a ponieważ od dłuższego czasu na interpelacje minister nie odpowiada — postanowiono tę sprawę postawić na najbliższem posiedzeniu i na przyszłość interpelacje będą zgłaszane przed porządkiem dziennym.

KOMISJA ROLNA.

Wczoraj na posiedzeniu komisji w dalszym ciągu była prowadzona dyskusja nad wnioskiem w sprawie sprzedaży drzewa opałowego w drobnych ilościach z lasów państwowych. Różni posłowie skarżyli się na niesprawiedliwe postępowanie w tych wypadkach Urzędów Leśnych, których urzędnicy nieraz krzywdzą miejscową ludność, potrzebującą drzewa. Uchwalono szereg rezolucji i upoważniono posła Malinowskiego („Wyzwolenie") do referowania wniosku na plenum Sejmu.

Następnie przystąpiono do rozpatrywania dalszych punktów ustawy o scalaniu gruntów. Przyjęto z poprawkami art. art. 4 — 10 włącznie i na omawianiu art. art. 11 i 12 posiedzenie przerwano, gdyż została wyrażona opinja, aby przy omawianiu tych artykułów był obecny przedstawiciel ministerjum skarbu.

KREDYTY BUDOWLANE.

Wczoraj komisja robót publicznych wysłuchała referatu ministra robót publ., Łopuszańskiego w sprawie państwowego budownictwa i kredytów dla prywatnej akcji budowlanej. Minister rozporządza sumą 20 miljardów marek. Chcąc otrzymać kredyt z funduszów min. zainteresowani muszą posiadać warunki następujące: a) gminy i kooperatywy, przystępujące do budowy, wykazać się sumą w wysokości 10 proc. kwoty kosztorysowej; b) osoby prywatne sumą w wysokości 20 proc. Pożyczki przedewszystkiem udzielane będą na wykończanie rozpoczętych już domów mieszkalnych, następnie na remont domów niezamieszkanych, wreszcie na budowę domów nowych. Dyskusję nad exposé odroczono.

PODATEK GRUNTOWY.

Na wczorajszem posiedzeniu komisji, pos. Łypacewicz referował w komisji skarbowej nowelę do ustawy o podatku gruntowym. Wnioski referenta odbiegły od projektu rządowego, przewidującego podwyższenie podatku gruntowego oraz zachowującego dotychczasowe podatki domowo-klasowe i podymne na wsi i nie przewidującego progresji.

W przeciwieństwie do wniosków Rządu, referent wprowadził zniesienie podatku podymnego i domowo-klasowego oraz znaczną progresję.

Dotychczasowy podatek gruntowy wynosi *80 marek* z morga. Rząd zaś proponuje 120 krotne podwyższenie tego podatku, a referent — p. Łypacewicz zaproponował, by podwyższono podatek gruntowy w rozmiarach następujących:

Przy gospodarstwach do 2 ha 50-krotnie, od 2 do 5 ha — 75-krotnie, od 5 do 10 ha — 100-krotnie, od 10 do 20 ha — 130-krotnie, od 20 do 60 ha — 160-krotnie, od 60 do 180 ha — 200-krotnie, od 180 do 400 ha — 300-krotnie, od 400 do 1000 ha — 500-krotnie, ponad 1000 ha — 800-krotnie.

W ten sposób podatek z morga wynosiłby przeciętnie: od gospodarstw obszaru do 2 ha (około 4 morgów) — 4000 mk. z morga, od 2 do 5 ha — 6000 mk. z morga, od 5 do 10 ha — 8000 mk. z morga, od 10 do 20 ha — 10.400 mk. z morga, od 20 do 60 ha — 12.800 mk. z morga, od 60 do 180 ha — 16.000 mk. z morga, od 180 do 400 ha — 24.000 mk. z morga, od 400 do 1000 ha — 40.000 mk. z morga, powyżej 1000 ha — 64.000 mk. z morga.

Ponieważ Rząd (p. min. Markowski) nie był w stanie zająć stanowiska imieniem Rządu, w stosunku do projektów referenta, dotyczących progresji i zniesienia podatku podymnego i domowo-klasowego, więc po dyskusji formalnej, komisja postanowiła odroczyć rozprawę nad podatkiem gruntowym do dnia 21 b. m.

TELEGRAMY.

Sprawa Zagłębia Ruhry.

ECHA ZAMORDOWANIA ŻOŁNIERZA FRANCUSKIEGO.

Bochum, 20 marca. (PAT). — Generał Fournier obwieścił w Düsseldorfie, że morderca żołnierza francuskiego dotychczas nie został wykryty. Zakładnicy będą wypuszczeni na wolność skoro zostanie ujęty sprawca zbrodni. Generał zastrzega sobie prawo nałożenia na miasto grzywny, której wysokość będzie później oznaczona.

PRZENIESIENIE SZTABU GENERALNEGO ARMJI NADREŃSKIEJ.

Paryż, 20 marca. (PAT). — Agencja Havasa donosi z Düsseldorfu, że wczoraj dokonano przeniesienia sztabu generalnego armji nadreńskiej z Moguncji do Düsseldorfu.

PODRÓŻE KANCLERZA CUNO.

Berlin, 20 marca. (PAT). — Biuro Wolffa donosi, że kanclerz Rzeszy, dr. Cuno udaje się w dniach 21 i 23 marca do Monachjum i Stutgartu.

ANGLJA ZACHOWA NEUTRALNOŚĆ.

Wiedeń. 20 marca. (PAT). — „Neues Wiener Abendblatt" donosi z Londynu: Niemiecki ambasador w Londynie Stahmer, który przybył wczoraj do urzędu zagranicznego i złożył oświadczenie w sprawie okupacji Ruhry, otrzymał odpowiedź, że rząd angielski pod żadnym warunkiem nie porzuci stanowiska neutralności w kwestji Ruhry. W kołach politycznych utrzymuje się uporczywie pogłoska, że rząd niemiecki skłonny jest zgodzić się na umiędzynarodowienie prowincji nadreńskich jeżeli to będzie rzeczywiście umiędzynarodowienie, a nie jak tego domaga się Loucheur, utworzenie republiki buforowej. Twierdzą dalej, że Niemcy gotowe są jeszcze w czasie okupacji zagł. Ruhry przez wojska francuskie rozpocząć rokowania, jeżeli otrzymają zapewnienie, że ich propozycje nie będą z góry odrzucone.

POGŁOSKI O UCHWALE W SPRAWIE ROKOWAŃ.

Berlin, 20 marca. (A. W.). — Według obiegających tu pogłosek wkrótce zapadnie uchwała w sprawie rokowań francusko-niemieckich. Misja ta prawdopodobnie powierzona zostanie byłemu podsekretarzowi stanu w niemieckiem minist. spraw zagr. von Hanielowi, który jednocześnie ma zostać następcą niedawno zmarłego ambasadora niemieckiego w Paryżu.

ROBOTNICY ZAGŁ. RUHRY ZA POROZUMIENIEM Z FRANCJĄ.

Berlin, 20 marca. (PAT). P. R.—Przywódcy socjalistów wysłuchali sprawozdania delegatów robotników z zagłębia Ruhry. Delegaci zaznaczyli, że wśród robotników zagłębia wzrasta niezadowolenie przeciwko stanowisku rządu, oraz przemysłowców, oznajmili, że na terenie zagłębia wzmaga się merkantylizm, wreszcie oświadczyli, że jest rzeczą niedopuszczalną uzależnienie podjęcia rokowań z Francją od ewakuacji zagłębia, wobec tego, iż obecna sytuacja wymaga wstąpienia na każdą drogę, która tylko może doprowadzić do porozumienia. Jeden z przemawiających nadmienił, że przeważa obecnie wśród robotników zapatrywanie, że strajk można podejmować tylko na wypadek aresztowań ze strony władz okupacyjnych.

Prasa amerykańska wobec akcji francuskiej

Nowy Jork, 20 marca. (PAT). — Spokesman Review rozesłał do 332 naczelnych redaktorów głównych dzienników, należących do syndykatu Associated Press ankietę w sprawie zagł. Ruhry. 249 redaktorów odpowiedziało, iż aprobują całkowicie akcję Francji, 24 aprobuje z zastrzeżeniami, 65 nie aprobuje, 4 zaś nie wyraziło swej opinji.

Koszty okupacji amerykańskiej

Paryż, 20 marca. (PAT). — Przedstawiciel Stanów Zjednoczonych zawiadomił komisję, powołaną do zbadania sprawy kosztów okupacyjnych wojsk amerykańskich w Nadrenji, że Stany Zjednoczone nie godzą się na odliczenie sumy, odpowiadającej wartości skonfiskowanych przez Stany Zjednoczone okrętów niemieckich z ogólnych kosztów okupacyjnych wojsk amerykańskich; niemniej jednak Stany Zjednoczone gotowe są przystąpić do dyskusji nad projektem sojuszników, przewidującym wypłatę ustalonej sumy w kilku ratach rocznych.

Wynik wyborów w Jugosławji

Białogród, 20 marca. (PAT). — W czasie niedzielnych wyborów do Skupczyny spokój nigdzie nie był zakłócony.

Rozpatrując wyniki, należy mieć na uwadze, że ostatni parlament liczył 417 posłów, obecnie zaś wejdzie do niego 313 posłów. Radykali, którzy posiadali poprzednio 92 mandaty, zdobyli obecnie z górą 116. Demokraci mieli 99 mandatów — uzyskali obecnie 45. Komuniści i republikanie mandatów nie uzyskali. Mahometanie w Bośni, jak również słoweńska partja klerykalna zachowali tę samą liczbę mandatów, co i poprzednio. Partja ludowa Radicza, która liczyła 50 mandatów, zdobyła obecnie 68. Niemcy w Slowenji nie uzyskali mandatów, zdobyli natomiast 5 mandatów w Woiwodinie. Pasicz wybrany został w Białogrodzie i w kilku innych okręgach. Partja radykalnych dysydentów Proticza poniosła zupełną porażkę.

Ogółem głosowało 88 proc. uprawnionych.

Białogród, 20 marca. (PAT). P. R. — Pierwsze posiedzenie Skupczyny odbędzie się 18-go kwietnia.

Sprawy tureckie.

KONFERENCJA RZECZOZNAWCÓW W LONDYNIE.

Londyn, 20 marca. (PAT). — Reuter dowiaduje się, iż rzeczoznawcy aljanccy poraz pierwszy zbiorą się w środę na naradę pod przewodnictwem lorda Curzona dla omówienia kontrpropozycji tureckich. Porządek dzienny nie obejmuje wielkich kwestji politycznych, ponieważ są one już uregulowane. Przypuszczają, iż konferencja potrwa do przyszłego tygodnia, przyczem zredagowana będzie odpowiedź dla rządu angorskiego. Rokowania pokojowe nie będą podjęte przed Wielkanocą. W Londynie przyznają, iż kontrpropozycja sprawia pewne trudności panuje jednak zdanie, iż uda się je pokonać.

TURCJA NIEZADOWOLONA.

Paryż, 20 marca. (A. W.). — Według wiadomości Agencji Reutera propozycje mocarstw, według których rokowania z Angorą miałyby być prowadzone przez wysokich komisarzy Ententy w Konstantynopolu, nie spotkały się z uznaniem w Angorze.

GEN. HARRINGTON W LONDYNIE.

Londyn, 20 marca. (PAT). — Reuter donosi z Konstantynopola: Generał Harrington wezwany został do Londynu, aby zdał sprawozdanie z położenia wojskowego. W międzyczasie główne dowództwo nad wojskami aljanckiemi obejmie gen. Mombelli.

Uchwalenie konstytucji w Rumunji.

Bukareszt, 20 marca. (PAT). — Dyskusja generalna nad projektem konstytucji została zakończona, przyczem projekt ten przyjęto 225 głosami przeciwko 5. 40 deputowanych wstrzymało się od głosowania. Wiceprezydent Ciugureanu podał się do dymisji z motywów politycznych. Prawdą jest tylko to, że opozycja manifestowała przeciwko projektowi konstytucji, jednak w sposób nie przekraczający ram walki parlamentarnej.

Z Ligi Narodów.

Genewa, 20 marca. (PAT). — Wczoraj zebrała się tu podkomisja transportów kolejowych Ligi Narodów. Zadaniem tej podkomisji jest zbadanie projektu ogólnej konwencji, dotyczącej międzynarodowego ustroju dróg kolejowych, opracowanego przez specjalny komitet rzeczoznawców.

Projekt zredagowany został w formie konwencji ogólnej, oraz statutu, zawierającego zwięzłą kodyfikację międzynarodowych zobowiązań, uznanych obecnie dla międzynarodowych transportów kolejowych.

Po zbadaniu go przez podkomisję, będzie przedstawiony komisji plenarnej, która ma się zebrać w kwietniu a następnie będzie przedmiotem dyskusji w listopadzie w czasie konferencji komunikacyjnej i tranzytowej.

Rokowania włosko-jugosłowiańskie.

Rzym, 20 marca. (PAT). — Według doniesienia prasy, w czasie rokowań włosko-jugosłowiańskich, strona jugosłowiańska zajęła stanowisko nieprzejednane, domagając się ponownie całkowitego odstąpienia Jugosławji portu Baros.

Prasa włoska wyraża przekonanie, że rokowania przechodzą w chwili obecnej moment krytyczny.

Położenie strajkowe na Śląsku.

Katowice, 20 marca. (PAT). — Położenie strajkowe na Śląsku niemieckim nie uległo zmianie. Wczoraj odbyły się różne zebrania strajkujących. Poseł do parlamentu niemieckiego Okoński udał się wczoraj do Berlina, aby przedstawić kanclerzowi Rzeszy powagę sytuacji. W środę p. Okoński, po powrocie z Berlina, złoży sprawozdanie ze swej podróży robotnikom. Wówczas rozstrzygnie się też, czy proklamowany będzie strajk generalny, czy nie.

Wiadomości telegraficzne.

— W Krakowie odbyły się dwa wiece młodzieży akademickiej. Jeden wypowiedział się za wprowadzeniem numerus clausus, drugi zaś wystąpił przeciwko ograniczeniu Żydów na uczelniach. (A. W.).

— Wczoraj we Lwowie zmarł po dłuższej chorobie arcybiskup lwowski, ks. dr. Bilczewski. (PAT).

— W angielskiej izbie gmin odrzucono wniosek partji robotniczej, protestujący przeciwko temu, że rząd nie zbadał okoliczności, wśród których nastąpiło internowanie szeregu Irlandczyków w Anglji. (PAT).

— Wyjazd delegacji litewskiej do Paryża został odłożony na czas nieograniczony. (A. W.).

Masowy mord bolszewicki w Gruzji.

„Vorwärts" berliński otrzymał od socjalistów gruzińskich wiadomość, że Czrezwyczajka, działająca w Gruzji ogłosiła w prasie tamtejszej 18-go lutego, iż 14-go lutego rozstrzelano 123 osoby bez sądu. Krwawa ta rozprawa odbyła się bezpośrednio po wizycie Zinowjewa w Gruzji, którego przyjęto b. wrogo i uchodzi za akt zemsty z jego strony.

Listy do redakcji.

Dyrekcja P. P. Muzeum Przyrodniczego z przykrością przeczytała w Nr. 75 „Robotnika" artykuł p. t. „Niedbalstwo administracji Uniwersytetu Warszawskiego", czyniący pośrednio zarządowi Muzeum ciężki zarzut lekkomyślnego traktowania publiczności, gdyż, jak powiada autor artykułu, nie zawiadomiono natychmiast odpowiednich władz szkolnych, by uprzedziły wycieczki, czemu nie podano tej wiadomości do pism i t. d.

Dyrekcja pozwala sobie zaznaczyć, że jeszcze w dniu 6 marca rozesłała zawiadomienia do siedmiu najpoczytniejszych pism w Warszawie, między innemi do Redakcji „Robotnika" z prośbą o umieszczenie informacji, że Muzeum z powodu niecierpiących zwłoki przeróbek będzie przez czas dłuższy zamknięte, na co dyrekcja ma pokwitowanie z tegoż samego dnia. Przeróbki te wywołane zostały nie wybuchem, lecz zaciekami, jakie się potworzyły przez czas okupacji i chociaż obecny Zarząd Muzeum bezpośrednio po swem zainstalowaniu poczynił odpowiednie reperacje dachu, to jednak szkody spowodowane przez próchnienie belek dopiero obecnie ujawnić się dały.

Dr. Antoni Wagner,
Dyrektor Polsk. Państw. Muzeum Przyrodn.

Głosy Czytelników.

W sprawie szynku przy ul. Lubelskiej na Pradze.

Na Pradze, przy ul. Lubelskiej, w domu prywatnym, mieści się 5-cio oddziałowa Szkoła Powszechna, do której uczęszcza około 500 dzieci obojga płci. W tym samym domu mieści się również sklep spożywczy wraz z wyszynkiem alkoholu, skąd często wychodzą ludzie podchmieleni, którzy wszczynają między sobą kłótnie i obrzucają się najwstrętniejszemi wyrazami. Dzieci, wychodząc ze szkoły, lub też podczas przerwy, przysłuchują się i przyglądają tym pijackim scenom.

Dom ten znajduje się w zakątku, gdzie oko straży bezpieczeństwa publicznego zazwyczaj nie sięga.

Wychodząc z tego założenia, że gdzie się mieści szkoła, tam nie może być miejsca na szynk, rodzice dzieci, uczęszczających do szkoły przy ul. Lubelskiej, zwracają się do władz bezpieczeństwa publicznego, aby wejrzały w tę sprawe i zaradziły tym demoralizującym wpływom.

A. Kłobukowski.

Książki nadesłane.

Alina Gniewkowska. Współczesna kuchnia domowa. Skarbczyk kulinarny potraw mięsnych, jarskich, ciast, marynat etc. Nakładem Stow. Prac. Księgarskich. Warszawa 1923.

Czasopisma nadesłane.

Przegląd wydawnictw Książnicy Polskiej T.N. S. W. i „Atlasu“. Rok IV. Nr. 1 — 2, Styczeń — Luty. Miesięcznik poświęcony krytyce i bibljografji wydawnictw własnych.

Ruch robotniczy

Z życia partji

C. K. W.

W środę, 21 b. m. o godz. 5 po poł. w lokalu Związku Polskich Posłów Socjalistycznych odbędzie się posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S.

Tow. tow. członków C. K. W. prosimy o przybycie na posiedzenie.

Sekretarjat Generalny.

Egzekutywa OKR. Warszawa-Podmiejska postanowiła urządzić w dniu 25/III r. b. o godz. 10 rano w sali OKR. Warszawa, Al. Jerozolimskie 6, *Konferencję Radnych Gminnych* z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie i wybór prezydjum. 2) Nasze rady gminne i najbliższe zadania soc. polityki gminnej. 3) Finanse gminne. 4) Ordynacja wyborcza do rad gminnych i najbliższe wybory. 5) Wolne wnioski.

Wszyscy tow. radni i członkowie partji, interesujący się polityką gminną, winni przybyć na konferencję.

Dzielnica Starówka. W czwartek, dn. 22 b. m., o godz. 6 w lokalu przy ul. Miodowej 23, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Egzekutywa O. K. R. W środę, dn. 21 b. m., o godz. 5 w lokalu O.K.R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Egzekutywy O. K. R. P. P. S.

Okręgowy Komitet Robotniczy P.P.S. W środę, dn. 21 b. m. o godz. 7 w lokalu O.K.R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Okr. Kom. Rob. P. P. S.

Pocztowa Org. P. P. S. W środę, dn. 21 b. m., o godz. 7 w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło Młodzieży przy Dzielnicy Śródmiejskiej. W środę, dn. 21 b. m., o godz. 8 w lokalu dzielnicy Śródmiejskiej, Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się organizacyjne zebranie Koła Młodzieży P.P.S. przy dzielnicy Śródmiejskiej. Wstęp tylko dla członków partji. Uprasza się o punktualne przybycie.

Dzielnica Praska. W czwartek, dn. 22 b. m., o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się ogólne posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Ochota. W czwartek, dn. 22 b. m., o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Grójecka 45 m. 36, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Mokotowska. W czwartek, dn. 22 b.m. o godz. 5½ w lokalu dzielnicy, Bagatela 12a, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Powązkowska. W piątek, dn. 23 b.m. o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30 m. 16, odbędzie się Konferencja Dzielnicowa. Na porządku dziennym: wybór delegatów na Konferencję Warszawską.

Ruch zawodowy

Walne zebranie Zw. pracowników bankowych. Dziś, d. 21 b. m. o godz. 5 i pół w pierwszym terminie i o godz. 6 wiecz. w drugim terminie w sali T-wa Hygienicznego (ul. Karowa 31) odbędzie się zwyczajne walne zgromadzenie sprawozdawczo-wyborcze członków Zw. zaw. pracowników bankowych i ubezpieczeniowych Rzplitej oddziału warsz.

Ze Związku Spożywczego. Dnia 11 marca r.b. odbyło się doroczne walne zebranie I-go Oddziału Piekarzy Związku Robotników Przemysłu Spożywczego w Warszawie, które po szerszej dyskusji nad sprawami organizacyjnemu uchwaliło wobec jawnego sabotowania ze strony przemysłowców ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu, przeprowadzenie ścisłej kontroli nad godzinami pracy w poszczególnych piekarniach. Postanowiono opodatkować na rzecz Wydziału Wychowania Dziecka każdego członka oddziału w wysokości jednego kila chleba miesięcznie.

Poza tem wybrano nowy Zarząd na rok 1923.

W dniu 18 b. m. odbyło się pierwsze posiedzenie nowowybranego Zarządu, na którem podzielono mandaty w następujący sposób: przewodniczący tow. K. Kowalski, skarbnik tow. Ulicki, pośrednik pracy tow. Moskal, delegat do Zarządu Okręgowego tow. J. Boruszewski, członkowie Zarządu: tow. tow. Morawski, Gralow, W. Boruszewski, Sieczko, P. Kowalczyk. Komisja Rewizyjna tow. tow.: Grabowski, Moczydłowski i Kisiński.

Zarząd postanowił odbywać zebrania co czwartek raz na dwa tygodnie, prezydjum co tydzień.

Codziennie wszystkie sprawy w imieniu Zarządu załatwia w Sekretarjacie (Leszno 53) dyżurny członek Zarządu.

Ruch kult.-oświatowy.

Tajemnice Azji. W niedzielę, dn. 25 b. m. o godz. 4-ej po południu w sali Zw. Handlowców (Sienna 16) prof. dr. Antoni Ossendowski wygłosi ciekawy odczyt o swej podróży po Azji p. t. „Tajemnice Azji“. Odczyt będzie bogato ilustrowany przezroczami. Dochód przeznaczony na rzecz Robotniczego Wydziału Wychowania Dziecka. Bilety do nabycia w administracji „Robotnika“, w Księgarni Robotniczej (Wspólna 17) i w dzień odczytu przy wejściu.

Koncert, urządzony przez Tow. Kulturalno-Oświatowe przy Elektrowni Warszawskiej, odbędzie się w nadchodzącą niedzielę o godz. 4 popoł. w Muzeum Przemysłu i Rolnictwa. Udział w koncercie biorą p.p.: Horbowska, Filochowska, Kozłowska, Mierzejewski, Kierski-Sempoliński, Mossakowski, Znicz, Stern i inni. Bilety wcześniej nabywać można w księgarni E. Wende (Krak. Przedmieście 9).

Zw. Niezależnej Młodz. Socjalistycznej. W piątek, dn. 23 b. m., o godz. 8 wiecz. w lokalu T.M. P., Bracka 18 tow. poseł Niedziałkowski wygłosi odczyt p. t. „Materjalizm Ekonomiczny“. Wstęp dla członków i sympatyków.

Odczyt tow. Żerkowskiego. W dniu 19 b. m. odbył się w lokalu O.K.R. odczyt tow. Żerkowskiego o „Kooperatywach w Anglji“, urządzony staraniem Wydziału Kobiecego Dzielnicy Śródmiejskiej“. Prelegent rozwinął przed oczyma licznie zebranych członkiń i gości obraz wspaniałego rozkwitu kooperatyw w Rochdale, Leeds i Manchester, powstałych dzięki ofiarnej i wytrwałej pracy kilkudziesięciu ludzi. Odczyt był ilustrowany przezroczami.

Zapowiedziany na poniedziałek, 26 b. m. odczyt o kooperatywach belgijskich ściągnie bezwątpienia znowu licznych słuchaczy, interesujących się kooperacją.

Godziny urzędowania kas Pocztowej Kasy Oszczędności.

Kasy P. K. O. w gmachu przy ul. Jasnej nr. 9 czynne są obecnie od godziny 8-ej do 1-ej. Zauważyć się daje wielki napływ publiczności w godzinach od 11-ej do 1-ej, co powoduje znaczny ścisk przy kasach i opóźnienia w wypłatach, pomimo czynnych 23-ch okienek kasowych. W godzinach zaś rannych, od 8-ej do 11-ej ruch w kasach P. K. O. jest nieznaczny.

Wobec tego Dyrekcja P. K. O. zwraca się z apelem do klijentów, aby we własnym interesie, celem uniknięcia dłuższego wyczekiwania przy wypłatach, zgłaszali się i w godzinach rannych od 8-ej. Unikną przez to zbędnego wyczekiwania w kolejce do kas, manipulacja bowiem przy wypłatach normalnie trwa najwyżej 18 minut.

Od dnia 24 b. m. kasy P. K. O. czynne będą bez przerwy od 8-ej rano do 6 po poł. dla wypłat i do 8-ej po poł. dla wpłat w obrocie czekowym.

6 LOTERJA PAŃSTWOWA.

(Piąta klasa. — Jedenasty dzień).

Główniejsze wygrane.

Mk. 400,000 nr. 23334.
Mk. 100,000 nr. 51903.
Mk. 40,000 n-ry 5971, 24659.
Mk. 30,000 nr. 25362.
Mk. 25,000 n-ry 10815, 30653, 30742, 32986, 38078, 39884, 63628.
Mk. 20,000 n-ry 14018, 55344, 57101, 60561, 72405, 79437.
Mk. 15,000 n-ry 132, 1156, 1508, 10775, 17511, 17645, 20944, 23995, 24505, 26197, 26347, 28950, 40244, 43755, 48613, 50543, 59626, 60083, 65842, 69095.

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej.

Dolary St. Zjedn. 37,400 — 37,600 — 37,400.
Franki francuskie 2410 — 2435 — 2430.
Marki niemieckie 1,80.
Belgja 2020 — 2060.
Londyn 170,800 — 180,000 — 178,000.
Praga 1150 — 1165.
Szwajcarja 7100 — 7140.
Sztokholm 10,100 — 9,992 i pół.
Wiedeń 58 i pół.
Włochy 1875.

KRONIKA.

Zgon Józefa Tretiaka. Dn. 18 b. m. wieczorem w Krakowie zmarł znany historyk literatury prof. Józef Tretiak. Zmarły przez długi czas był profesorem literatury polskiej i ruskiej na Wszechnicy Jagiellońskiej, a od 1898 r. poświęcił się wyłącznie pracy w Krakowskiej Akademji Umiejętności.

Puścizna literacko-naukowa Tretiaka obejmuje szereg monografji i obszerne dzieła z literatury polskiej i innych narodów słowiańskich. Wśród licznych dzieł wydanych przeważnie przez Akademję umiejętności, zasługuje szczególnie na uwagę: „Adam Mickiewicz w świetle nowych źródeł“, dalej dzieła o Krasińskim, dwutomowe dzieło o Słowackim, wreszcie o zabytkach poezji polskiej z końca XVI i początku XVII wieku.

Pogrzeb odbędzie się dziś o godz. 2-ej po południu.

Zgon Ludwika Śliwińskiego.

Wczoraj wieczorem o godz. 10-ej zmarł Ludwik Śliwiński, reżyser i kierownik teatru miejskiego im. Bogusławskiego. Zgon nastąpił wskutek anewryzmu serca.

Zmarły od szeregu lat pracował w teatrach warszawskich, początkowo jako aktor, potem od wielu lat jako reżyser operetki „Nowości“. Na stanowisku reżysera operetki nie miał sobie równego; sztuki wystawiane przez niego odznaczały się starannością opracowania i niezwykle pomysłową reżyserją. Od dwóch lat Śliwiński był reżyserem teatru im. Bogusławskiego i na tem stanowisku pozostawał aż do śmierci. Żył lat 67.

Sprostowanie. Do artykułu „Walka w przemyśle metalowym“ we wczorajszym numerze „Robotnika“ wkradł się błąd.

W wykazie cen powinno być:

„*1/X 1922 r. kosztowało:*“, a nie 1/V 1922 r.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorologiczn.).

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 10°.0, najniższa — 1°.0; w Zakopanem najwyższa 5°.0, najniższa 9°.0.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Dość pogodnie, nocą przymrozki, wzrost temperatury w ciągu dnia, słabe wiatry lokalne.

Wiec protestacyjny. W Muzeum przemysłu i rolnictwa odbył się wczoraj wiec protestacyjny przeciw sądowi bolszewickiemu nad ks. arcybiskupem Cieplakiem i 14-tu księżmi katolickimi. Wiec, zwołany przez organizacje kresowe, uchwalił rezolucję, domagającą się od Sejmu i Rządu, aby poczyniono starania o uwolnienie aresztowanych.

Posiedzenie Rady Miejskiej. Posiedzenie plenarne Rady Miejskiej odbędzie się jutro o godz. 7-ej wiecz. w sali obrad Rady Miejskiej.

W sprawie uregulowania handlu mlekiem. Na zasadzie szeregu odbytych przedwstępnych konferencji, naczelnik wydziału zdrowia magistratu m. Warszawy, dr. Bogucki, zwrócił się do zarządu głównego Związku Miast z propozycją zwołania ogólnokrajowego zjazdu przedstawicieli miast w sprawie uregulowania handlu mlekiem i walki z jego fałszowaniem.

Odmowa sprzedaży cukru. Na odbytej niedawno w Poznaniu konferencji w sprawie rozdziału cukru, ustalono, iż w miesiącu marcu cukrownie rzucą na rynek wewnętrzny 1200 wagonów cukru, z których miasta i spółdzielnie otrzymają 350 wagonów. Pozostałe 850 wagonów miały być rozprzedane w drodze wolnego handlu. Tymczasem do nadzwyczajnego komisarjatu zwalczania drożyzny napływają stale skargi najrozmaitszych instytucji społecznych i handlowych, mianowicie kółek rolniczych, centrali handlowych sejmików powiatowych i t. d., którym poszczególne cukrownie odmawiają sprzedaży cukru, powołując się, że dla nich dostarczono 350 wagonów miastom i spółdzielniom.

Częściowy strajk pracowników miejskich. Wobec nowej zwłoki w wypłacie wynagrodzenia pracowników miejskich wczoraj porzucili pracę pracownicy plantacji miejskich, taboru miejskiego i niektórych innych wydziałów, poczem udali się do magistratu. W podwórzu magistratu odbył się wiec, delegacja którego przyjęta została przez p. prezydenta miasta Jabłońskiego. Delegacja zażądała: regularnego wypłacania pensji łącznie z 20 procentowym dodatkiem oraz wydania zasiłku przedświątecznego w wysokości połowy pensji. Przedstawiciele magistratu odmówili żądaniu zaliczki, przyrzekli natomiast, iż starać się będą, aby płace robotnikom miejskim regulowane były we właściwym czasie. Po tej demonstracji pracownicy powrócili do pracy.

Dalsze kredyty na zatrudnienie bezrobotnych. Kredyty, przeznaczone na roboty miejskie, przy których zatrudniono bezrobotnych, w wysokości 100 miljonów mk., zostały już wyczerpane. Pragnąc kontynuować roboty powyższe, magistrat zwrócił się do ministerjum robót publicznych z propozycją wyasygnowania dalszych 400 miljonów. Ministerjum pracy poparło wniosek powyższy. W tych dniach odbywać się będą rokowania między przedstawicielami ministerjum skarbu, robót publicznych i pracy w celu przyznania żądanych kredytów.

Frekwencja w kinach zmniejszyła się. Właściciele kin warszawskich stwierdzają, że od chwili wznowienia przedstawień frekwencja zmniejszyła się o 20% — 30% w porównaniu z poprzednią. Przyczyną tego jest wielka podwyżka cen biletów, a może i odzwyczajenie się publiczności od rozrywki kinowej.

Akademickie Koło P. O. W. Na zebraniu organizacyjnem w dniu 10.III r. b. utworzone zostało Akademickie Koło Polskiej Organizacji Wolności na terenie wyższych uczelni w Warszawie. W skład Komitetu Wykonawczego weszli kol. kol. Dragański Władysław, Niepokoyczycka Marja i Pac Stefan. Siedziba Koła mieści się przy ul. Nowy Świat nr. 21, II piętro, pok. 6. Sekretarjat czynny w soboty od godz. 6—7.

Opłaty za wizy. W związku z podwyższeniem opłat za paszporty i wizy, minister spraw wewnętrznych zarządził podwyższenie opłaty za wizy, pobieranej od cudzoziemców na wyjazd z Polski, jak również za wizy na powrót do Polski do 10,000 mk., opłaty pobierane od cudzoziemców za wizy, dające prawo wielokrotnego w ciągu trzech miesięcy przekraczania w obie strony granicy polsko-gdańskiej podwyższono do 100,000 mk.; opłatę za paszporty ulgowe podwyższono do marek 10,000. Rozporządzenie to obowiązuje od 1 marca r. b.

Konkurs. Redakcja „Przeglądu Pożarniczego“ (Al. Jerozolimskie 41), pragnąc odźwierciadlić na łamach pisma obraz czynów bohaterskich, jakie wykwitają na gruncie bezinteresownej i pełnej poświęcenia działalności członków w ochotniczych strażach pożarnych, ogłasza konkurs na nowelę, osnutą na tle życia strażackiego. Rękopisy nadsyłać należy do 15 maja do red. „Przeglądu Pożarniczego“. Nagroda I — 600,000 mk., II — 200,000 marek.

Ze spółdzielni akademickiej. W dniu 13 b. m. odbyło się walne zebranie Spółdzielni Akad. Sprawozdania ustępującego Zarządu i Rady Nadzorczej wykazują znaczny rozrost spółdzielni. W okresie sprawozdawczym utworzono jeden nowy sklep (jest ich obecnie 3); członków przybyło 800 (w d. 1 stycznia było ich 4326). Mimo to spółdzielnia obejmuje zaledwie 25 proc. akademików. Podkreślić należy, że spółdzielnia przy 120 milj. obrotu, głównie produktami spożywczemi, stosując nader umiarkowaną kalkulację, zdołała swym członkom zaoszczędzić t. zw. czystego zysku 9.410.401 mk. Po dyskusji uchwalono absolutorjum dla ustępującego zarządu i Rady Nadz. Postanowiono również podnieść udział do 20.000 mk., stosować ceny rynkowe w sklepach spółdzielni oraz rozszerzyć propagandę spółdzielczości.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

„Nieznane szlaki polskiego męczeństwa“. Dziś o godz. 8 wiecz. w sali Filharmonji prof. Antoni Ossendowski wygłosi odczyt p. t. „Nieznane szlaki polskiego męczeństwa“. Tematem odczytu będzie los wygnańców polskich na Syberji. Czysty zysk przeznaczony jest na pomnik dla nieznanego żołnierza polskiego i Dom Macierzysty sióstr Polskiego Czerwonego Krzyża.

Psychotechnika i jej znaczenie. Odczyt powyższy wygłosi dr. Urbanowicz na posiedzeniu Sekcji Wychowania Polsk. Towarzystwa walki ze zwyrodnieniem rasy jutro o godz. 8½ wiecz. w lokalu Stowarzyszenia Naucz., Bracka 18.

Z Polskiego Tow. Krajoznawczego. Dziś o g. 8-ej wiecz. w lokalu Towarzystwa (Karowa 31) odbędzie się zebranie członkowskie i odczyt, ilustrowany przezroczami. Wstęp dla członków i gości.

Stowarzyszenie Legjonistów Polskich. Zarząd Oddziału Związku Legjonistów Polskich zawiadamia, że dn. 25 marca r. b. w sali Kino „Opieka“ Związku Inwalidów, ul. Kredytowa 14, odbędzie się zebranie o godz. 9,30 rano, na którem obecność wszystkich kolegów jest konieczna.

Sekretarjat Oddziału urzęduje stale od godz. 5-ej do 7-ej popoł. z wyjątkiem wtorków, niedziel i świąt przy ul. Przejazd Nr. 10 m. 1.

Odczyt mec. Belza. Dziś w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa (Krak. Przedm. 66), odbędzie się odczyt mecenasa Bełzy p.t. „Głos przestrogi dla Polski“ (niebezpieczeństwo niemieckie w świetle genjuszu Mickiewicza). Całkowity dochód przeznaczony na oświatę w szpitalach wojskowych. Bilety do nabycia przy wejściu w Muzeum od godz. 7-ej wieczorem.

Środy Literackie. W środę, 21 b. m. w Polskim Klubie Artystycznym (hotel Polonja) p. Michał Orlicz wypowie odczyt p. t. „Istota teatralności“. Początek o godz. 8-ej.

Warsz. Tow. Biologiczne. W środę, dn. 21 b.m. odbędzie się o godz. 8-ej wiecz. Walne Zgromadzenie członków Warszawskiego Towarzystwa Biologicznego w audytorjum Instytutu Fizjologicznego Uniwersytetu (Krakowskie Przedmieście Nr. 26).

Polskie Towarzystwo Tatrzańskie. Zarząd Oddziału Warszawskiego P. T. T. zawiadamia, że w dniu 21 b. m. o godz. 8 wiecz., w siedzibie Stowarzyszenia Techników (Czackiego 3, główne wejście) odbędzie się zwykłe miesięczne zebranie członków Oddziału.

WYPADKI.

Tragedja życiowa. Zamieszkały przy ul. Śliskiej Nr. 48, u krewnej swej, Chai Obwarzanek, 21 letni Izot Altszyller, sierota, z zawodu krawiec, od kilku tygodni pozostawał bez zajęcia. Nie mając środków do życia Altszyller cierpiał głód. Wczoraj rano A. udał się do swego majstra na ul. Franciszkańską Nr. 5 i poprosił go o 500 mk. Po chwili młodzieniec wbiegł do sklepu i upadł nieprzytomny. Lekarz Pogotowia stwierdził zatrucie esencją karbolową. W czasie udzielania pomocy Altszyller zmarł.

Zastrzelenie bandyty. Już od dłuższego czasu w pow. Puławskim w okolicach osady Irena grasowało trzech opryszków, napadając na jadących z jarmarków kupców. Pomimo ciągłych obław policyjnych, bandyci zawsze uchodzili, znajdując schronienie w gęstych lasach okolicznych. Dopiero w ostatnich dniach patrol policyjny, zauważywszy jakiegoś podejrzanego osobnika, usiłował go aresztować. Zatrzymany usiłował uciec, ale w pościgu został raniony przez policję. Poznano w nim oddawna poszukiwanego bandytę, Piotra Moryca. Rannemu udzielono natychmiast pierwszej pomocy, poczem przewieziono go do szpitala w Puławach. Przy badaniu nie chciał przyznać się do szeregu dokonanych napadów, lecz wydał nazwiska swych kolegów, którzy dokonali kilku napadów w okolicach osady Irena i innych miejscowościach. Po upływie kilku godzin bandyta Moryc zmarł. Za wspólnikami jego zarządzono energiczny pościg.

W przystępie szału pijackiego. Zamieszkały przy ul. Ogrodowej Nr. 5, tragarz przy hali mirowskiej 63-letni Jan Witecki, powróciwszy z pracy do domu, wypił pół butelki wódki. Następnie Witecki, w przystępie szału pijackiego powiesił się w celu samobójczym na sznurze umocowanym na gwoździu nad drzwiami. Sublokatorzy jego, również tragarze, nie mogąc dostać się do mieszkania, wyważyli drzwi, lecz zastali Witeckiego już martwego. W 1917 roku W. po raz pierwszy targnął się na życie, podcinając sobie gardło nożem.

Wypadek tramwajowy. Z tramwaju Nr. 11, na rogu ul. Marszałkowskiej i Wspólnej, wyskoczyła w biegu uczennica, 15-letnia Zofja Horodkówna (Solec 77). Wyskakując z przedniej platformy, dostała się pod przyczepny wagon, którego koła poszarpały jej lewe udo. Pogotowie przewiozło Horodkównę w stanie ciężkim do szpitala Dzieciątka Jezus.

Z głodu. Na Krak. Przedmieściu przed kościołem św. Krzyża z braku środków do życia upadła i zasłabła z głodu 33-letnia Józefa Dubniewska. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, pozostawił Dubniewską na miejscu.

Teatr i muzyka.

Teatr Wielki. Dziś „Pan Twardowski", jutro przedstawienie, organizowane przez Wydział Kultury przy Magistracie, „Aida".

Teatr Rozmaitości. Dziś „Popas Króla Jegomości", jutro „Rycerz Antychrysta".

Teatr Reduta. Dziś „Judasz", jutro „Lekkoduch".

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś „Królewski Jedynak", jutro premjera „Kopciuszek".

Teatr Polski. Dziś i jutro ostatnie dwa przedstawienia „Tego, co najważniejsze". W piątek premjera sztuki Lenormanda p. t. „Samum".

Teatr Mały. Codziennie „Szkoła kokot".

Teatr Nowy. Dziś i jutro po raz ostatni „Czarne róże". W piątek premjera operetki Oskara Straussa p. t. „Królowa Fal".

Teatr Komedja. Codziennie „Osobna sypialnia".

Teatr Nowości. Dziś „Narzeczona Lukullusa".

Teatr Praski. Dziś „Dziewczę szczęścia".

Z Filharmonji. W piątek wieczór Ryszarda Straussa pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga. Na całość programu złożą się trzy poematy symfoniczne: „Tak rzecze Zarathustra", „Don Juan" i „Don Quichot", oraz pieśni solowe w wykonaniu p. Stanisławy Argasińskiej.

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.

PALACE. — *„W noc poślubną".*

Niemieckim wytwórniom stanowczo łepiej udają się poważne historyczne lub też egzotyczne dramaty, niż lekkie komedje czy farsy. Już samej twórczości niemieckiej więcej odpowiada łzawy dramat, czy też wstrząsająca ponura tragedja, niż wesoła humoreska.

„W noc poślubną" jest właśnie takim niezupełnie udatnym obrazem. Właściwie całość jest poprawna, a przecież czuje się, że czegoś brak. Mimowoli nasuwa się wspomnienie wybornych komedji amerykańskich i francuskich. Subtelna lekkość tych ostatnich i żywiołowy humor tych pierwszych zaćmiewają ciężki dowcip, przeplatany niezawsze wykwintnemi uwagami obrazu niemieckiego.

Niemcy wzorują się na wesołych filmach amerykańskich. Co ciekawe, że chętnie czynią bohaterami swych sztuk Amerykanów i każą im działać na terenie Ameryki. To właśnie mamy i w „Nocy poślubnej".

Król naftowy (z Nowego Jorku naturalnie, czy też Chicago) nienawidzi kobiet. Rażą go ich gusta, nawyknienia, „płoteczki, gałganki, manicure,—cała babska gospodarka". W biurze swym zatrudnia jedynie mężczyzn, od kobiet z pogardą się odwraca. I oto nagle złośliwy figiel losu zmienia jego zapatrywania. Dzięki zamianie depeszy przez nieuważnego służącego, do extra-pociągu króla naftowego dostaje się — kobieta. Niedość na tem, że się tam przez omyłkę znajduje, ale odrazu zagarnia w swoje drobne rączki „całe babskie gospodarstwo". Król naftowy winien był w myśl swoich zasad pobyć się jaknajprędzej tak okropnego towarzystwa, i możeby to uczynił, gdyby — nie został zwyciężony przez milutką pannę Ossi. Zabawa w małżeństwo sprowadza się do małżeństwa prawdziwego i wróg kobiet staje się wzorowym mężem.

Przyznać trzeba, że sceny niektóre nie pozbawione były uroku zresztą głównie było to zasługą miłej postaci Ossi Oswalda, ale całości nie można uznać za efektowną. Dowcip jest mocno ciężki, miejscami nawet niesmaczny, sytuacje nie wykorzystane. Stosunkowo najlepiej udał się akt drugi, dzięki temu zresztą, że był najlepszą imitacją pomysłowości amerykańskiej. Niech lepiej niemieckie wytwórnie zajmują się przygotowywaniem różnych „Lukrezi Borgia", „Monny Vanny" — a „szampańskie farsy" pozostawią tym, co się lepiej ze swego zadania umieją wywiązywać.

Ika.

Z sądów.

O przestępstwa urzędnicze.

Powiat Radzymiński stał się miejscowością, dokąd swego czasu przesłano uchodźców - żydów z Wołynia. Uchodźcy ci poddani byli pewnej reglamentacji, chcąc wyjechać np. z miejsca zamieszkania, musieli otrzymywać specjalne przepustki z biura starostwa.

Uchodźców było bardzo dużo. „Ogonki" po przepustki wyciągały się nadmiernie, trzeba było stać po kilka dni. Znaleźli się jednak dobrzy ludzie, którzy chcieli „dopomódz niedoli bliźniego" za skromnem wynagrodzeniem. Zjawili się pośrednicy, ułatwiający „porozumienie" między uchodźcami a urzędnikami starostwa.

Kto zwrócił się do Mendla Bermana, Chila Szczepańskiego, lub Chaima Kałuskiego, otrzymywał przepustkę natychmiast.

Te stosunki wywołały skargę komisarza „Jura", Stanisława Rychtera, w wyniku której oddani zostali pod sąd urzędnicy starostwa: Zygmunt Kaczyński, Aleksander Milewski, Bronisław Zajek i trzej wymienieni „pośrednicy".

Przewód sądowy nie dał żadnego materjału obciążającego i sąd okręgowy wszystkich oskarżonych uniewinnił.

a.

Sport.

Ostateczne ukonstytuowanie zarządu W. O. Z. P. N.

Na walnem nadzwyczajnem zebraniu Warsz. Okr. Zw. Piłki Nożnej w dn. 14 b. m. ostatecznie ukonstytuował się zarząd przez wybór na stanowisko prezesa dr. pułk. Rupperta i na wiceprezesa M. Strzeleckiego. Uzupełniono również skład wydziałów gier i dyscypliny przez wybór p. Walczaka i Piotrowskiego.

Niemcy Południowe — Austrja Dolna.

W niedzielę rozegrano w Wiedniu mecz piłki nożnej między drużynami reprezentacyjnemi Dolnej Austrji i Południowych Niemiec z wynikiem 4 : 2 na korzyść Austrji.

Battling Siki pokonany.

W Dublinie w meczu bokserskim irlandczyk Mao Tugno pokonał po 20-ej rundzie senegalczyka Battling Siki szampiona świata, wagi średniej.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Redaktor odpowiedzialny Jerzy Szapiro. Wydawca: Rada Nacz. P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.